

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Min. Beck wyjechał do Rzymu

WARSZAWA. (Pat.) Minister Spr. Zagr. J. Beck z małżonką wyjechał do Rzymu z wizytą oficjalną. Panu ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu ministra p. Michał

Lubieński, wicedyrektor departamentu politycznego p. Józef Połocki oraz sekretarze osobiści pp. St. Siedlecki i P. Starzeński.

Ribbentrop we środę uda się do Londynu

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Berlina: Nie należy oczekiwać ponownego spotkania kanclerza Hitlera z brytyjskim ambasadorem Hendersonem wcześniej niż w połowie przyszłego tygodnia. Natomiast jest rzeczą możliwą, że min. Ribbentrop rozpocznie wstępne rozmowy w czasie swego pobytu w Londynie, to znaczy w przyszłą środę.

ambasadora brytyjskiego Hendersona przez kanclerza Hitlera oraz ogłoszony dziś komunikat o wyjeździe ministra von Ribbentropa, prasa niemiecka wstrzymuje się od wszelkich komentarzy. Jedynie „Angriff” pisze, że do rozmów ambasadora brytyjskiego z kanclerzem Hitlerem przywiązuje w Londynie duże znaczenie.

Przedmiotem wczorajszej rozmowy była, jak się zdaje, ogólna sytuacja polityczna w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia austriackiego.

Z prasy londyńskiej widać z jak dużym zainteresowaniem Londyn śledzi rozwój stosunków niemiecko-angielskich. Niektóre dzienniki, pisze „Angriff”, widzą w tej rozmowie początek wymiany zdań między obu krajami. Powołując się na jeden z dzienników londyńskich, „Angriff” zaznacza wreszcie, że inicjatywa wczorajszego spotkania wyszła od Anglii.

BERLIN (Pat) — Zamieszczając oficjalną wiadomość o wczorajszym przyjęciu

Jednocześnie odbędą się rozmowy Anglii z Włochami i Niemcami

RZYM. (Pat.) Prasa donosi z Londynu, iż lord Perth wyjedzie jutro do Rzymu, aby rozpocząć rokowania z min. Ciano.

toru departamentu Europy Południowej Foreign Office.

Ambasadorowi brytyjskiemu, który już ukończył narady ze swym rządem i otrzymał wyczerpujące instrukcje, towarzyszyć będzie były radca ambasady angielskiej w Rzymie p. Ingram, zajmujący obecnie stanowisko dyrek-

Data wszczęcia rokowań włosko-angielskich będzie ustalona po powrocie ambasadora Perth do Rzymu wraz z min. Ciano.

Dzienniki przewidują, że rokowania zakończą się zapewne przed Wielkanocą i podkreślają, że równoległe do tych rokowań toczyć się będą rozmowy angielsko-niemieckie.

Polsko-łotewskie umowy o obrocie handlowym

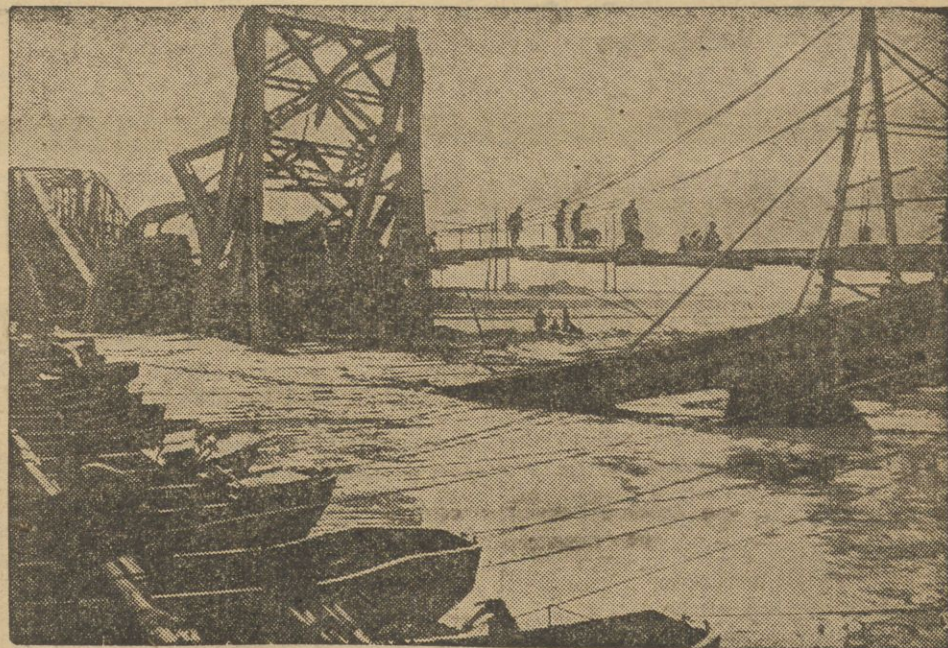
WARSZAWA. (Pat.) W dn. 4 marca br. zostały parafowane w Ministerstwie Przem. i Handlu umowy dotyczące obrotu handlowego pomiędzy Polską i Łotwą.

Umowy te, będąc uzupełnieniem traktatu handlowego z dn. 20 lutego 1929 r. składają się z protokołu taryfowego oraz układu kontyngentowego i stanowią będą odąd podstawy umowne dla naszych obrotów z Łotwą.

Udekorowanie E. Bandrowskiej-Turskiej orderem Polonia restituta

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 4 bm. p. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski w obecności podsekretarza stanu prof. dra Leżego Aleksandrowicza i dyrektora biura personalnego Wojciecha Przybyłowicza udekorował krzyżem oficerskim odrodzenia Polski Ewę Bandrowską-Turską, znaną śpiewaczkę polską o sławie wszechświatowej.

Następstwa wojny chińsko-japońskiej



Fragment z prac przy odbudowie olbrzymiego mostu żelazowego na rzece Złotej w Chinach, zniszczonego całkowicie w wyniku działań wojennych chińsko-japońskich.

Chautemps zmusił Izby parlamentarne do kompromisu

Ustawa o arbitrażu została uchwalona

PARYŻ. (Pat.) Po tygodniowych obradach parlamentu i po uciążliwych rokowaniach, w czasie których projekt ustawy o arbitrażu i procedurze pojednawczej 6-krotnie przechodził z jednej izby do drugiej, wreszcie w piątek po południu ustawa została ostatecznie uchwalona.

Kompromis najtrudniejszy w kwestii rozciągnięcia ustawy na robotników rolnych, został wreszcie osiągnięty w ten sposób, że sprawę tę pozostawiono w zawieszaniu do 15 kwietnia, ponieważ ma ona być uregulowana przez specjalną ustawę, którą Senat zobowiązał się wziąć pod obrady już w przyszłym tygodniu. Prem. Chautemps, jak zresztą z góry przewidywano, musiał 4-krotnie stawiać w Senacie lub Izbie kwestię uzależnienia, aby położyć kres niekończącemu się przesyłaniu sobie na wzajem ustawy przez obie izby.

kowski, a na cmentarz ks. arcybiskupa Gall.

Za trumną postępuje rodzina ś. p. premiera Grabskiego, liczni przyjaciele oraz kilkutyśięczny tłum publiczności.

Nad otwartą mogiłą w imieniu rządu pożegnał zmarłego p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, w imieniu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rektor Miklaszewski, przyjaciel i towarzyszy pracy b. sen. Czetwertyński, Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Heydel i inni.

Po odprawieniu egzekwii przez duchoństwo, trumnę złożono do grobu.

Na mogile zmarłego złożono kilka dziesiąt wieńców.

Istniały poważne tarcia między Gorkim i Stalinem

PARYŻ (Pat) — Tygodnik „Le Fleche” w artykule, poświęconym procesowi moskiewskiemu, przytacza wywiad, udzielony przedstawicielowi tego dziennika przez byłego zastępcę szefa służby wywiadowczej sowieckiego sztabu generalnego płk. Krywickiego, który opuścił służbę sowiecką w grudniu 1937 r., ogłaszając w liście otwartym swój protest przeciwko metodom rządu sowieckiego.

Wśród informacji, udzielonych przedstawicielowi „La Fleche” przez Krywickiego, obszerne miejsce zajmują szczegóły, dotyczące Gorkiego. Krywicki oświadcza, że stosunki między Gorkim a Stalinem od r. 1935 były mocno napięte, ponieważ Gorkij starał się wyzyskać swoje poprzednie kontakty ze Stalinem na rzecz złagodzenia teroru, a w szczególności występować otwarcie przeciwko procesowi, który doprowadził do egzekucji Kamieniewa i Zinowiewa. Stosunki między Stalinem a Gorkim miały być tak napięte, iż Stalin nie pozwolił na wyjazd Gorkiego do Paryża na międzynarodowy kongres pisarzy antyfaszystowskich

Gorkij miał pragnąć bardzo tej podróży, do której było już wszystko przygotowane — paszporty i wizy. W ostatecznej chwili z sekretariatu Stalina przeszedł rozkaz zaniechania jej podróży.

W ostatnich miesiącach swego życia Gorkij miał kilkakrotnie podejmować sprawy swego wyjazdu za granicę, ponieważ lekarze uważali, że w klimacie rosyjskim kuracja jego nie może dać wyników. Stalin miał jednak kategorycznie odrzucić wszystkie żądania wyjazdu.

Dalej płk. Krywicki podaje że nadzór, jaki wykonywała nad Gorkim GPU, został odebrany funkcjonariuszom GPU i powierzony urzędnikom sekretariatu Stalina, który przejmował wszystkie listy, nadchodzące do Gorkiego, a m. in. i listy Romaina Rollanda, który w drodze pośredniej przez jednego ze znajomych, udających się do Rosji, wyraził Gorkiemu zdziwienie z powodu nie otrzymania od niego odpowiedzi. Gorkij występował w tej sprawie z protestami, które nie odniosły żadnego skutku.

Okrety dla Turcji buduje się w Niemczech

STAMBUŁ (Pat) — Jak podaje „Haber”, Turcja zamówiła w Niemczech w zakładach Kruppa 20 łodzi podwodnych. Wiadomość ta nie została jeszcze urzędowo potwierdzona.

Poza tym dziennik zaznacza, że Turcja posiada obecnie 5 łodzi podwodnych. Prócz tego w budowie znajduje się 4 łodzie, w tym 2 w stoczniach w Słambule (Złoty Róg) i 2 w Niemczech.

W ten sposób w najbliższej przyszłości Turcja posiadać będzie około 30 łodzi podwodnych. Ostatnio krążyły pogłoski, że Turcja miała zamówić w Niemczech krążownik o pojemności 8000 ton. Również istnieje podobny projekt budowy dwóch innych krążowników po 8000 ton każdy.

Kronika telegraficzna

— Stracony komunista. Ewald Funke, skazany wyrokiem sądu z dnia 16 sierpnia 1937 r. na karę śmierci za przygotowywanie zbrodni stanu, został 4 bm. rano stracony w Berlinie. Funke pochodził z Wupperthal-Elderfeld. Miał on na polecenie Kominternu przygotowywać zamach komunistyczny w jednym z wielkich miast w południowych Niemczech.

— Następca tronu królestwa Jemenu który 3 bm. wieczorem przybył do Rzymu, przyjął był dziś przed południem przez min. Ciano a po południu przez Mussoliniego, który odbył z gościem Jemenu serdeczną rozmowę.

— Król Jerzy VI przyjął 4 bm. rano na audiencji ambasadora W. Brytanii w Rzymie, lorda Perth. W czasie dłuższej rozmowy objaśnił lord Perth króla o szczegółach swej misji w Rzymie i o perspektywach włosko-brytyjskiego układu.

— Król Karol rumuński przybędzie z oficjalną wizytą do Londynu dnia 22 marca i pozostanie w Anglii do dnia 25 marca.

— Nad Bałtykiem szaleje huraganowy sztorm. Poziom morza jest bardzo wysokie, nie zagraża jednak brzegom Helu. Na wałnica posuwa się w kierunku wschodnim. Żegluga jest bardzo utrudniona a nawet częściowo wstrzymana.

— Nad północną częścią Adriatyku szroty się orkan, połączony z burzą śnieżną. Wszystkie statki mają wielkie opóźnienia. Żegluga przybrzeżna została zupełnie wstrzymana.

W Alpach dynarskich uległ skutkiem zamieci śnieżnych zawieszaniu ruch kolejowy.

— Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 28 lutego rb. jak następuje (w milionach zł — w wiasach obieg z dnia 18 lutego): suma ogólna 422,1 (403,8), w tym monety srebrne 340,9 (324,6), nikiel i brąz 81,2 (79,2).

Uroczysty pogrzeb ś. p. Wł. Grabskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w godzinach rannych odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Grabskiego, byłego premiera i ministra skarbu.

Trumna ustawiona w katedrze Św. Jana przed wielkim ołtarzem tonęła w powodzi kwiatów i wieńców, wśród których znajdują się wieńce od Pana Prezydenta R. P., rządu, ministra skarbu oraz Banku Polskiego. Na katafalku, na poduszce widniejącej najwyższe odznaczenie ś. p. premiera Grabskiego „Orzeł Biały”. Wokół katafalku stanęły poczty sztandarowe korporacji „Jagiellonia” i Bratniej

Pomocy S. G. G. W. oraz szeregu innych organizacji rolniczych w powiatu łowickiego. Delegacji łowiccy byli ubrani w barwne stroje ludowe.

O godz. 10 rano przybył do katedry Św. Jana Prezydent R. P. Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

W bocznej nawie katedry zasiadli p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, pp. ministrowie Świętosławski, Poniatowski, Kościalkowski, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wicemarszałek Sejmu Schaezel i inni.

W prezbiterium zasiadli arcybiskup Gall i księża biskupi Gawlina i Szlagowski. Obok zajęli miejsca rektor i Senat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, rektorzy i profesory wie pozostałych wyższych uczelni warszawskich oraz przedstawiciele uniwersytetów.

W parę minut po g. 10 J. E. ks. kardynał Kakowski rozpoczyna celebrowanie nabożeństwa żałobnego w pełnej asyście kardynalskiej.

W czasie nabożeństwa kazanie poświęcone ś. p. Władysława Grabskiego wygłosił ks. dziekan de Ville, wskazując na niespożyte zasługi zmarłego, jakie poniósł w ciągu swego niezmiernie pracowitego żywota dla dobra i wielkości państwa polskiego.

Po kazaniu J. E. ks. kardynał Kakowski zbliżył się do trumny i odprawił egzekwie żałobne.

Po skończonym nabożeństwie orszak pogrzebowy doprowadził do drzwi katedry J. E. ks. kardynał Ka-

Plenarne obrady Senatu 7 b.m.

WARSZAWA. (Pat.) Marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na poniedziałek dn. 7 bm. na godz. 10 rano.

Na porządku dziennym rozprawa ogólna nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39.

Nowy wysoki komisarz Palestyny



Nowy wysoki komisarz angielski dla Palestyny Sir Harold Mac Michael, który został mianowany na to stanowisko po ustąpieniu dotychczasowego długoletniego wysokiego komisarza Sir Artura Wauchopea.

Z powodu szóstej rocznicy śmierci

ś. † p.

X. BISKUPA

WŁADYSŁAWA

BANDURSKIEGO

natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty i niestrudzonego bojownika
o wolność narodu

staraniem Komitetu Uwiecznienia Jego Świetlanej Pamięci, oraz wojska odbędzie się w dniu 7 marca o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym św. Ignacego uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przedstawiciele władz, związków, organizacji i całe społeczeństwo

KOMITET.

Białoruś, Ukraina i Uzbekistan dążyły do oderwania się od Z. S. R. R.

Trzeci dzień procesu w Moskwie

MOSKWA. (Pat.) W dalszym ciągu swych zeznań na wczorajszym wieczorowym posiedzeniu sądu Rykow mówiąc o planie rozczłonkowania Związku Sowieckiego przyznał, że członkowie bloku prawicowo-trockistowskiego przewidywali możliwość

ODERWANIA OD ZSRR
Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i republik środkowo-azjatyckich.

W toku przewodu sądowego zarówno sąd jak i oskarżeni wyraźnie dążyli do skompromitowania ruchów separatystycznych tych krajów przez stałe wiązanie ich z wywiadem polskim i niemieckim oraz insynuowanie, że ruchy te jak też separatystyczna akcja bloku były nie samorzutne, lecz kierowane przez interwencje obce.

Grupą nacjonalistyczną — zeznał Rykow — na Ukrainie kierował Hrynko, a na Białorusi Szarangowicz, Czerwiakow, Gołodied i Antipow. Nacjonalisci białoruscy projektowali oddanie Białorusi pod protektorat Polski. Plan ten aprobowali Szarangowicz, Gołodied i Czerwiakow.

BIAŁORUSKA ORGANIZACJA NACJONALISTYCZNA,

która wchodziła w skład bloku prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie i sabotowała budowę dróg na Białorusi. Białoruska organizacja nacjonalistyczna dezorganizowała i rozbiła akcję komunistów białoruskich w Pulsec, posyłając tam prowokatorów.

Aresztowania wśród trockistów — zeznał dalej Rykow — skłonili Tuchaczewskiego do powzięcia decyzji dokonania przewrotu nie czekając na rozpoczęcie wojny. W dziele tym mieli pomóc Tuchaczewskiemu Jakir, Uborewicz i Kork.

W sprawie tej, jak zeznał Krestinski, mówił on z Trockim podczas swej bytności w Meranie na kuracji. (Wczoraj Krestinski twierdził uparcie, że w Meranie był tylko z żoną i z nikim żadnych rozmów nie prowadził).

Trocki plan ten zaaprobował i polecił Krestinskiemu jeszcze pomówić z Tuchaczewskim. Tuchaczewski nalegał na przyspieszenie dokonania przewrotu, obawiając się rdemaskowania. Ten pogląd Tuchaczewskiego spotkał się z przychylną oceną bloku, do którego zresztą Tuchaczewski należał, jak zeznał Rykow.

Na tym posiedzenie wieczorne zostało zakończone.

Podkreślić należy, że

PO KAPITULACJI KRESTINSKIEGO,

wśród oskarżonych, przynajmniej wśród tych, którzy zeznawali, panuje zgodna jednomyślność. Wszyscy oni mówią o sobie jako o zdradziecach, szkodnikach, szpiegach, dywersantach i zamachowcach, nazywając swoją działalność kontrrewolucyjną, faszystowską i zbrodniczą, że dążyli do władzy przez wykorzystywanie trudności w kraju, że utworzyli w tym celu blok.

Zeznawali oni w takim samym stylu, jak ich współwinnicy z procesów Zinowiewa i Piatakowa, lecz żaden z nich dotychczas, ani Bucharin, którego urzędowa mała encyklopedia sowiecka nazywa teoretykiem Marxiemu i ekonomistą nie ujawnił żadnego programu politycznogospodarczego, oprócz ogólnych kłów o restauracji kapitalizmu w ZSRR.

(MOSKWA (Pat.) — 4 bm., w trzecim dniu procesu na sesji rannej przesłuchano dwóch oskarżonych Szarangowicza, pierwszego sekretarza centralnego komitetu partyjnego Białorusi i Chodźajewa, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych Uzbekistanu.

SZARANGOWICZ ZEZNAŁ,

że od roku 1921 do chwili aresztowania był przewodzącą nacjonalistycznej organizacji białoruskiej, która wchodziła w skład bloku prawicowo-trockistowskiego. Organizacją tą kierował z Moskwy Bucharin i Rykow. Poza tym Szarangowicz pozostawał w ścisłych stosunkach z Sulimowem,

przewodniczącym rady komisarzy ludowych w republice rosyjskiej i Antipowem, zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR.

Spośród białoruskich mężów stanu wchodzili w skład nacjonalistyczno-burżuazyjnej organizacji białoruskiej Czerwiakow, długoletni przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Białorusi Sowieckiej, zastępca Kalinina i następca Czerwiakowa, Wołkowicz, Gołodied, dłużej przewodniczący rady komisarzy ludowych Białorusi i Hikalo, sekretarz centralnego komitetu partii białoruskiej, uważany przez dłuższy czas za właściwego dyktatora Białorusi.

ORGANIZACJA BIAŁORUSKA STAWIAŁA SOBIE ZA CEL ODERWANIE BIAŁORUSI OD ZSRR I Poddanie jej pod protektorat polski.

Organizacja białoruska miała rzekomo otrzymywać dyrektywy od moskiewskiej centrali trockistów i od polskiego sztabu generalnego, przy czym dyrektywy te były identyczne.

W celu przeprowadzenia swego programu organizacja białoruska pod kierownictwem Szarangowicza prowadziła akcję szkodniczą, dywersyjną, terrorystyczną, defetystyczną i szpiegowską. W akcji szkodniczej w dziedzinie rolnictwa pomagał Szarangowiczowi ludowy komisarz rolnictwa Białorusi, Benek. Według wskazówek Szarangowicza, rozpoczęto w roku 1932 agitację wśród chłopów za opuszczaniem kołchozów, sabotowano państwowe dostawy zbożowe, zarąbano dzumę bydła, organizowano sowchozy kosztem kołchozów i gospodarstw indywidualnych, co wywoływało głód i niezadowolone wśród włościan.

(W roku 1937 w rezultacie „akcji szkodniczej” miało paść około 30 tys. koni. Poza tym prowadzono szkodnictwo we wszystkich dziedzinach.

Gdy prokurator zapytał Szarangowicza o podstawy teoretyczne akcji terrorystycznej, Szarangowicz odrzekł z uśmiechem, że

TAKIM BANDYTOM JAK ON I JEGO TOWARZYSZE

zbyteczna była wszelka teoria. OSK. CHODZAJEW, ODZNACZONY ORDEREM CZERWONEGO SZTANDARU zeznał, że należał do nacjonalistycznej organizacji uzbekistanskiej, a następnie stał na czele rządu bucharskiego w latach od 1922 aż do chwili aresztowania. Chodźajew najpierw dążył do stworzenia

Buchary buforowego państwa pod protektoratem Angli. Nacjonalistyczna partia Uzbekistanu dążyła do niepodległości Uzbekistanu. Pytania prokuratora, zmierzającego do udowodnienia, że 5 milionowe państwo Uzbekistanu, znajdujące się pomiędzy ZSRR i Anglią, nie mogło być naprawdą niepodległe i z chwilą oderwania się od Sowielów siłą rzeczy musiałyby się stać zależne od Anglii.

W roku 1930 Chodźajew nawiązał kontakt z Bucharinem, Rykowem i Antipowem i otrzymał wówczas polecenie nawiązania kontaktu z wywiadem angielskim i japońskim oraz zorganizowania oddziałów powstańczych Basmaczów, bogatych chłopów. Chodźajew, na skutek pytań prokuratora, zeznał, że jest synem bogatego kupca i z pochodzenia i natury swej jest nacjonalistą, co w rezultacie doprowadziło go na ławę podsądnych.

Kończąc swe zeznania, wyraził on skruchę za popełnione zbrodnie oraz żał, że zawiódł zaufanie Stalina.

Chodźajew mówił, że zdaje sobie sprawę z tego, że skrucha jego jest spóźniona, lecz pragnie on ostrzec innych, aby nie wstępowali w jego ślady.

—§—

Litwa buduje hotele

KRÓLEWIEC (Pat) — Z Kowna donoszą, że na Litwie powstać ma specjalne towarzystwo akcyjne, którego celem ma być budowa nowych hoteli. Jak dotychczas, miasta litewskie poza Kownem i Kłajpedą nie posiadają żadnych hoteli.

Proces Zwierzyńskiego i Cywińskiego nie odbędzie się w marcu

St. Cywiński pozostał w więzieniu. Sąd uchylił próbę o zmianę środka zapobiegawczego

Onegdaj został zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 2 tysięcy zł Aleksander Zwierzyński, który tegoż samego dnia opuścił Wilno. Zwolnienie Aleksandra Zwierzyńskiego nastąpiło na skutek decyzji Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który zmienił środek zapobiegawczy z aresztu przewencyjnego na kaucję pieniężną.

Natomiast Sąd Apelacyjny uchylił wniosek obrony co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do współoskarżonego

Stanisława Cywińskiego, który pozostaje nadal w więzieniu.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych termin procesu znowu przewleka się i jest już więcej niż pewne, że w b.m. sprawa ta nie będzie rozpoznawana.

W związku z tym obrona nie złożyła jeszcze sądowi wszystkich swoich wniosków co do świadków i biegłych, których obrona chce wezwać na rozprawę. (c)

Chmura oberwała się nad Los Angeles 10.000 osób bez dachu nad głową

LOS ANGELES. (Pat.) Na tę katastrofę, która nawiedziła południową Kalifornię i Los Angeles, krają najnieprawdopodobniejsze pogłoski, które są niezmiernie trudne do sprawdzenia z powodu przerwania wszelkich połączeń telefonicznych i telegraficznych. Wielkie wrażenie wywarły opowiadania grupy osób, przybyłych pierwszym samolotem z Los Angeles do San Francisco. Są to nauce świadkowie katastrofy. Twierdzą oni, że ulenne deszcze, które od kilku dni padały w całej południowej Kalifornii, w pewnym momencie zamieniły się w istny potop.

Masą wody, która spadała na miasto z chwilą oberwania się chmury była tak wielka, że w wielu miejscach na willaach i rezydencjach, w jakie obfituje Los Angeles, pozawałają się dachy. Ulce zostały wypełnione wodą, a niektóre z nich przypominały wąwozy w miejscowościach górskich podczas powodzi. Samochody, zaskoczone przez wzniesione fale, w kilku miejscach zatoczyły wraz z pasażerami.

Dotychczas flość ofiar katastrofy nie została jeszcze z całą pewnością ustalona. Ciągłe nadchodzą nowe wiadomości o dalszych wypadkach zatonienia lub śmierci pod gruzami domów, które się zawaliły. Według ostatnich danych, w samym Los Angeles zginęło 144 osoby. Przeszło 15 tysięcy osób w stolicy filmowej Stanów Zjednoczonych pozostało bez dachu nad głową.

Dotychczas nie odnaleziono samolotu, który podczas ulewnej deszczu wystartował z San Francisco do Albuquerque.

Poziom wody zaczyna się jednakże już powoli obniżać. Akcja ratunkowa jest prowadzona z całą energią przez Czerwony Krzyż, saperów oraz brygady ochotnicze. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Policja otrzymała rozkaz strzelania do złodziei, rabujących opuszczone domy, schwytych na gorącym uczynku.

Szkody wyrządzone przez powódź, się-

gają wielu milionów dolarów. Zdaje się jednakże, iż liczby podane przez niektóre dzienniki amerykańskie, są nieco przesadzone.

Miejscowi mieszkańcy twierdzą, iż katastrofa przypominająca obecną, wydarzyła się w południowej Kalifornii przed 20 laty. Ze względu jednak na mniejsze zaludnienie kraju w owych czasach, rozmiary jej nie były tak zaskaszające.

Z wielu miejscowości odciętych przez powódź, dopiero dzisiaj po raz pierwszy po upływie 4 dni, otrzymano pierwsze wiadomości.

LOS ANGELES. (Pat.) Liczba ofiar powodzi wzrosła do 150 osób. Życie w mieście po woli wraca do normalnego stanu, dzięki wysiłkom Czerwonego Krzyża i licznych ochotników, przybyłych z pomocą powodziannom. Olbrzymie szkody spowodowała powódź w sadach owocowych. Kina, kościoły i gmachy publiczne zostały otwarte dla uciekinierów.

Areszt i szykany za nauczanie języka polskiego w Litwie

RYGA. (Pat.) Donoszą z Kowna, że w miejscowości Szawelancee policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu prywatnego nauczyciela polskiego Jagiellowicza, która trwała kilka godzin.

Policjanci skonfiskowali kilka egzemplarzy elementarza polskiego i podręcznik geografii i mimo, że nie znaleziono żadnych innych kompromitujących przedmiotów, Jagiellowicza aresztowano i przetrzymano przez dobę w areszcie w miasteczku Karska.

Policja groziła Jagiellowiczowi represjami i przymusowym wysiedleniem, o ile nie zaprzestanie udzielać lekcji języka polskiego dzieciom polskim, uczęszczającym do szkoły litewskiej (innej w Szawelancach nie ma).

Prezydent Litwy

Jest głuchy na prośby Polaków obywateli litewskich

RYGA. (Pat.) Donoszą z Kowna, że litewskie ministerstwo oświaty, stosownie do prośby T-wa „Pochodnia” pozwoliło p. Wialbutowi na czasowe pełnienie obowiązków dyrektora gimnazjum polskiego w Kownie na miejsce usuniętego dyrektora Abramowicza, jednocześnie jednak powtórnie zażądano natychmiastowego

usunięcia z gimnazjum wszystkich uczniów, zakwestionowanych przed półrokiem przez ministerstwo ze względu na to, że rodzice ich byli zapisani w paszportach jako Litwini. Należy nadmienić, że „Pochodnia” nie otrzymała dotąd odpowiedzi na dwa złożone w tej sprawie na ręce prezydenta państwa memoriały.

W Litwie będzie nowy premier

RYGA. (Pat.) Donoszą z Kowna, że stan zdrowia premiera litewskiego Tubelisa, który poważnie zachorował w Zurichu, w ciągu nocy wszorazszej nieco się polepszył.

Jednak nadal mówią w związku z tą chorobą o zmianach w rządzie

litewskim i jako kandydatów na premiera, oprócz wybitnego działacza tautininków prałata Mironosa, wymieniają również ministra komunikacji Staniszaustasa albo burmistrza Kowna Merkisa.

Ameryka tworzy bazy wojenne na Oceanie Spokojnym

WASZYNGTON. (Pat.) Minister spraw zagr. Hull potwierdził na konferencji prasowej wiadomość o tym, że rząd amerykański nawiązał wymianę zdań z rządem angielskim co do prawa własności kilkunastu drobnych wysp (grupa Phoenix i grupa Erice) na Pacyfiku. Minister Hull

odmówił wyjaśnienia co do tego, czy marynarka wojskowa zamierza wykorzystywać te wyspy, jako punkty oparcia.

Twierdzą jednak, że wyspy te mają być wyzyskane dla celów lotniczych, a mianowicie dla linii lotniczych do Australii i Singapooru.

Czesi zaniepokojeni polityką Rzeszy

PRAGA (Pat) — Premier Hodža wygłosił dziś w parlamencie przemówienie o polityce zagranicznej Czechosłowacji. Największe część swego przemówienia Hodža poświęcił stosunkom czesko-niemieckim, wyrażając zaniepokojenie z powodu mowy Hitlera w dn. 20 lutego i mowy Goeringa w dniu 1 marca. Jest faktem historycznym — oświadczył Hodža — że w Czechosłowacji mie-

szka przeszło trzy miliony Niemców. Jeżeli Hitler w swym przemówieniu domaga się ochrony Niemców w Czechosłowacji — uznajemy także postawienie sprawy za mieszanie się do naszych spraw wewnętrznych Czechosłowacji.

Hodža oświadczył, że Czechosłowacja przeciwstawi się z całą stanowczością wszelkim usiłowaniom narazięcia jej niezawisłości państwowej.

D'Annunzio pochowany w parku otaczającym jego willę

RZYM. (Pat.) Dziś z rana trumnę ze zwłokami d'Annunzia, spoczywającą dotąd na

rufie okrętu „Puglia” ustawionej w parku otaczającym willę Vittoriale, przeniesiono do specjalnej krypty.

W jednym z wewnętrznych dziedzińców Vittoriale znajduje się mała kaplica poświęcona pamięci bohaterów spod Finme. W tej kaplicy wybudowano kryptę, zamkniętą płytą, na której ustawiony jest posąg Chrystusa z brązu — dzieło rzeźbiarza Bistolfiego, ofiarowane przez autora pocie-żołnierzowi.

O godz. 7 zrana trumnę przeniesiono z pokładu „Puglia”, z której rozległy się strzały armatnie — ostatni salut dla dowódcy.

Trumnę złożono w kryptę, w której zamurowano także urnę z wodą z Timavo, przemiesioną przez legionistów triesteńskich i urnę z ziemią z grobu matki d'Annunzia. Na trumnice złożono chorągiewkę z samolotu, na którym d'Annunzio odbywał swój słynny lot nad Wiedniem oraz odznakę piechura oddziału „Wilków Toskańskich”. Wzdłuż drogi, którą przenoszono trumnę, ustawiły się szeregi milicji faszystowskiej z podniesionymi sztyletami.

Orkiestra pianissimo odegrała marsz królewski i „Glovinette”. Drzwi kaplicy zamknięto, przed nimi spoczęły wieńce od króla i Mussoliniego.

Po południu sekretarz partii faszystowskiej z Bolonii wyleciał samolotem do Gardone i zrzucił na willę Vittoriale ogromny wieńiec laurowy w hołdzie od 10 Legionu Czarnych Koszul.

O godz. 18 na znak zakończenia uroczystości pogrzebowych, zamknięto bramę Vittoriale.



**Gruzlica
płuc**

jest nieubлагalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociągą bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchit, grypy, opryszczki męczącego kaszlu itp. stosujaj pp. lekarze „BALSAM TRICOLAN - AGE” który ułatwia wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

Co wieś przywiozła na kiermasz kaziukowy

Nie wszyscy, których błoto na placu jarmarcznym powstrzymało od dotarcia do dalszych stoisk na jarmarku wczorajszym zdają sobie sprawę, że serca, pierśniki, obwarzanki i języki leściowej są właściwie tylko dodatkami do właściwej treści jarmarku Św. Kazimierza, na który skła da się nie miasto a głównie wieś wytworami przemysłu ludowego, głównie drzewnego. Jak ten wkład wsi do jarmarku Św. Kazimierza wygląda, przedstawiają nam zgromadzone niżej przybliżone cyfrowe dane.

Z przemysłu drzewnego najliczniej reprezentowane jest bednarstwo. Sam okręg święciański (wsie: Średnia, Borowa, Karlińca, Zybajlinki, Kunigiszki, Szuty, Szyszki, Talejki, Ofiaryski) dostarczył około 150 wozów nalożonych wyrobami bednarskimi, przeważnie dużego rozmiaru. Oprócz tego było około 100 wozów pełnych wyrobów bednarskich z okolic: Troki i Gierwały oraz około 1000 sztuk wyrobów bednarskich wileńskich. Jest to ilość bardzo imponująca, a w przeliczeniu na gotówkę przedstawia się mniej więcej następująco: Wóz zawiera przeważnie 50—70 sztuk naczyń dużego rozmiaru (banie, wannę, cebrę). Ceny tego naczyń wahają się od 3—6 zł. za sztukę, przeciętnie 4,50 zł. Cena zatem pełnego wozu naczyń wynosi około 270 zł. Wartość wozu małego naczyń (wiadra, ceberki, bojki, faszki) jest też mniej więcej podobna. Wprawdzie wóz zawiera większą ilość naczyń małych, lecz są one tańsze, tak że iloczyn ilości naczyń przez ich cenę jest mniej więcej jednakowy przy naczyniach dużych i małych.

Wartość całej produkcji bednarskiej w bieżącym roku przedstawia się następująco. 1) Wartość towaru przywiezionego spoza Wilna wynosi (250 wozów po 270

zł za wóz) 67.500 zł. 2) Wartość produkcji bednarskiej wileńskiej (około 1000 sztuk naczyń po 6 zł przeciętnie za sztukę, wyroby bowiem są lepsze i droższe) równa się 6000 zł. Razem wartość eksportów przemysłu bednarskiego wynosi około 73.500 zł.

Oprócz bednarstwa **z przemysłu drzewnego** były reprezentowane: wyrób wozów, kół do wozu, obodów, dug, kar, tyłek drewnianych, stolnic, desek kuchennych, magli, kołowrotów, sanek, powozów, koszyków, niecek, grabi, nart, rzesoń itp.

Wozów było około 200 sztuk, przeważnie z warsztatów wileńskich, niemenczyńskich i oszmiańskich. Cena wozu wahała się od 100—130 zł, przeciętnie 115 zł. Wartość zatem wszystkich wozów wynosi około 23.000 zł.

Kół do wozów około 40 wozów, po 40—50 sztuk. Cena była przeciętnie 16 zł. Wartość wszystkich kół (1800 sztuk po 16 zł) równa się 28.800 zł.

Obodów około 30 wozów po 20 par obodów każdy. Parę obodów ceniono przeciętnie po 24 zł. Wartość zatem całej produkcji obodów wynosi około 14 tys. 400 zł. Przywieziono je przeważnie z okolic Święcian, Niemenczyzna i Podbrodzia.

Dug około 20 wozów, przeciętnie po 35 sztuk. Cena dugi wahała się od 2—8 zł, przeciętnie 5 zł. Wartość ogólna wynosi (700 sztuk po 5 zł) — 3500 zł. Przywieźli je przeważnie wieśniacy z okolic Hóduszek, Niemenczyzna i Landwarowa.

Kar (tylnych części wozu) spotkałem około 10 wozów po 10—20 sztuk każdy. Cena sztuki wahała się od 3—4 zł. Wartość zatem ogólna kar wynosi około 525 zł. Przywieziono je przeważnie z okolic Podbrzezia i Niemenczyzna.

Łyżki drewniane przywiozła 15 wyciórców po około 500—1000 sztuk każdy. Cena za sztukę przeciętnie 10 gr. Ogółem około 1125 zł.

Stolnic, desek kuchennych, magli i kołowrotów było około 20 wozów, wartości ogółem około 2000 zł. Pochodzą one przeważnie z okolic Podbrzezia oraz Niemenczyzna.

Sanek było wystawionych około 10 sztuk, po 40—50 za sztukę, **powozów** 5 sztuk po 400—450 zł za sztukę. Razem zatem sanek i powozów za około 2,675 zł. Pochodzą one z warsztatów wileńskich i niemenczyńskich.

Koszyków było około 15 wozów po 100—200 sztuk każdy, przeważnie z okolic Podbrzezia, Niemenczyzna i Rosian. Cena koszyków wahała się od 30—150 gr, przeciętnie 50 gr. Ogólna wartość (15 wozów po 150 sztuk przeciętnie każdy) wynosi 1125 zł.

Niecek było wystawionych około 10 wozów po 20—30 sztuk każdy, przeważnie z okolic Podbrzezia, Święcian i Niemenczyzna. Cena wahała się od 2—6 zł, przeciętnie 4 zł za sztukę. Wartość zatem całej produkcji niecek wynosi około 1000 zł.

Grabi było wystawionych około 10 wozów po 50—100 sztuk każdy, przy cenie po 75 gr przeciętnie za sztukę. Wartość zatem całej produkcji grabi wynosi około 600 zł. Przywieziono je z okolic Podbrzezia, Niemenczyzna i Womian.

Narty spotkałem u jednego tylko wieśniaka spod Niemenczyzna. Miał 12 par i cenil je po 5 zł za parę. Wartość zatem całej produkcji wynosi około 60 zł.

Rzeszoł było około 5000 sztuk po 70—130 gr za sztukę, przeciętnie 1 zł. Wartość zatem całej produkcji wynosi około 5000 zł. Przywieziono je spod Lidy, Niemenczyzna i Podbrodzia.

Z przemysłu mineralnego reprezentowana była tylko ceramika. Wyrobów ceramicznych wileńskich nie było zupełnie. Reprezentowane były tylko wyroby fabryki w Łowiczu oraz garncarzy wileńskich. Na specjalną uwagę zasługują wyroby Azarewicza, znane społeczeństwu wileńskiemu ze swej precyzyjnej roboty i piękności. Wartość ich bardzo trudno obliczyć.

Przemysł włókienniczy też był licznie reprezentowany. Było kilkadziesiąt wozów z wyrobami tkackimi, przeważnie spod Womian lub Michaliszek. Były tam kapy, serweły, kilimy, ręczniki, płótno, chodniki itp. Wartość całej produkcji nie da się określić. W bardzo wielkim przybliżeniu

można ją oceniać ogółem w każdym wozie na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Spotykało się też wyroby łódzkie, wylawione przez zawodowych handlarzy, mało jednak na nie zwracano uwagi, można je bowiem zawsze i wszędzie kupić.

Z przemysłu skórnego były reprezentowane wyroby garbarskie, rymarskie, szewskie itp., prawie wyłącznie rzemieślników wileńskich. Wartość ich trudno na wstępie przybliżyć.

Oprócz omówionych wyżej działów przemysłu ludowego wspomnieć należy o berdach, tyżkach aluminiowych, koronkach i zabawkach. Berda do krosien przywiozł trzech wieśniaków spod Lidy i Niemenczyzna. Wartość ich wynosi około 2000 zł.

Łyżki aluminiowe spotkałem u sześciu producentów, na ogólną ilość około 2000 sztuk, po 15—25 gr za sztukę, przeciętnie 20 gr. Wartość całej produkcji wynosi około 200 zł. Przywieziono je spod Świra, Podbrodzia, Oszmiany i Niemenczyzna.

Koronek było niedużo. Jakość ich jednak jest pierwszorzędna ze względu

na oryginalność i precyzyjne wykonanie. Wartość ich pieniężną trudno określić.

Na specjalną uwagę zasługują zabawki. Chodzi tu o zabawki wytworzone przez wieśniaków, które są czasem bardzo precyzyjnie wykonane i posiadają dużą wartość artystyczną. Najoryginalniejsze a zarazem najciekawsze i najlepiej wykonane są koniki, wytwarzane przez dwóch wieśniaków ze wsi Średnia, gm. święciańskiej. Na rynku było wystawionych około 800 sztuk tych koni po 5—8 zł za sztukę. Wartość zatem całej produkcji wynosi około: 800 sztuk po 6,50 zł równa się 5200 zł. Z innych zabawek ciekawe są wózki, magielki, koniki itp.

Wartość zatem wyrobów przemysłu ludowego na „Kiermaszu Kaziukowym“ w roku bież. wynosi ponad 150 tys. zł, nie licząc wyrob. skórzanych, ceramicznych i mącznych (obwarzanki). Jest to cyfra bardzo poważna i daje nam w przybliżeniu obraz obrołów, jakie w dniu 4 marca co roku są dokonywane w Wilnie dzięki cennej tradycji handlowej z tym dniem związanej. J. Z.

Na kiermaszu

Szalone tłumy miejscowych i przyjezdnych, przepychające się po zabłoconych placach Marszałka Piłsudskiego i Łukiskim przedstawiają obraz rozweselenia i rozbawienia, doprawdy budujący. Bo to brodzą w błocie, zwiększonym strotkrotnie topniejącą śluzgawką i nieuprzątniętymi zwalami brudnego śniegu, które magistrat mógł chyba wywieźć choćby ze względu na turystów, bo my: „Cosz, przywykszy!“. Popychają się, tworzą zatory i sprzeczne prądy, głowa przy głowie kotłują się w okolicy placów, ukołorowani palmami, ślicznymi sztucznymi kwiatami i niesamowitymi potworami z gumy, latającymi nad głowami. Przy mnie pada na kolana w błoto jakaś popchnięta imość, chroniąc dziecko, zaduszone w tłoku. — Wstaje śmiejąc się i mówi pocziwie: „O, jakie żuliki, noga podstawiają, żeby przewróciła się“. I idzie dalej chrupiąc obwarzanki. Wszędzie widać zadarte, perkaty, notorycznie tutejsze nosy, a pod nimi roześmiane gębuły i w nich piernik lub obwarzanek.

Najładniejsze przedmioty na sprzedaż — to ceramika z Wierszuliszek, spółki dwóch majstrów cegielni, zasługujących na pochwały pomysłowocią i ślicznym doбором barw glazu-

ry. Ładne są zwierzaki z drzewa i kwiaty.

Tkaniny, uwaga, zaczynają się zmieniać na brzydsze. Tkają się krzykliwie kolorowe, tracą tutejszy charakter, ludzie kupują mniemając, że to wileński styl. Powinno w to wejrzeć Tow. Przemysłu Ludowego.

Drewniane sprzęty rozbijają się tak, że na rynku jak spojrzeć z góry, topnieją plamy jasnego drzewa z godziny na godzinę.

Pochód ohydny! Trzeba nie mieć wstydu by blagować dla użytku turystów: że to „tradycyjalny“ pochód(?), że to i tamto. Szkaradne kukły z papieru, na 5—6 autach ciężarowych i na kijkach błękitne płachty z napisami! Jest co pokazywać. Św. Kazimierz z wytrzeszczonymi oczami na aucie ciężarowym, w którym siedziały jakieś dzieciaki — to dopiero harmonizował! Był to pokaz złego gustu i zupełny brak pomysłowoci. Czy warto było aż profesora uniwersytetu wzywać do urządzenia czegoś tak marnego i brzydkiego? Słyszał było głosy oburzenia na blagę.

O ileż ładniejszy był kilka lat temu, chociaż nie bez błędów, pokaz reklamowy rekordzielnictwa Wileńszczyzny.

Olodruki. Ohydne szkarady rodem z Niemiec przychodzą do Wilna z warszawskiej firmy. Powinny być zabronione przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski, czy jaki inny, bo to obraza Boska. Te pulchne Chrystusy i cukierkowe Madonny, te grynszpiany łąkowe, te Wenery z amorami i te tkane pejzaże — na stos! Przecież są tanie i ładne wydawnictwa polskie, po co ludzi karmić tą brzdota?

Wilnianin

Wczorajsze święto

Zainteresowanie tegorocznym Kaziukiem przybrało wyjątkowo duże rozmiary. Z Warszawy oraz innych miejscowości przybyło 12 pociągów popularnych, przywożąc turystów i wycieczkowców. Ponadto bardzo wiele osób przyjechało pociągami zwykłymi. Jak obliczają do Wilna przybyło ponad 10.000 osób na „Kaziuka“.

Od samego rana na kiermaszu panuje niemiłosierny ścis. Nie przeszkadzało nawet błoto. Największym powodzeniem cieszyły się atutowe artykuły Kaziukowe: obwarzanki, serca i pamiątki z Wilna. Ceny jednak były stosunkowo wysokie, wieczorem nieco spadły.

W godzinach południowych ulica mi miasta przeciągnął pochód, poprzedzony orkiestrą ułanów. W ulach wieszono symboliczne figury z 8-metrową postacją św. Kazimierza na czele. Dalej szły anioł z pochodnią anioł z mieczem ognistym, 5 wozów o charakterze regionalnym, a więc

wozy z palmami, sercami, reklamą ce ramiki, samodziółów, zabawek itp. Inicjatorem pochodu, jak już pisałem, jest prof. Limanowski, wykonawcami projektów byli słuchacze i słuchaczki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.

Wczoraj w Ostrej Bramie oraz w Kościele Św. Kazimierza odbyły się uroczyste okolicznościowe nabożeństwa i nieszpory.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk orkiestr wojskowych. O godz. 18-iej w sali Zw. Literatów odbył się tzw. Almanach Wileński — wieczór literacki, poświęcony twórczości pisarzy wileńskich. Wieczór urozmaicony był występami artystów teatru miejskiego na Pohulance, którzy recytowali wiersze poetów wileńskich. Słowo wstępne wygłosił red. Józef Maśliski. Sprawozdanie z tego wieczoru umieścimy jutro.

Przedstawienia w teatrach cieszyły się wczoraj wyjątkowo dużą frekwencją. Widownia wypełniła się publicznością, przeważnie przyjezdna. Tak samo dużą frekwencję zanotowano w kawiarniach i restauracjach. Wszędzie panował niezwykle ożywiony ruch. Miasto w godzinach wieczornych, zwłaszcza obiekty zabytkowe, jak: katedra, Góra Zamkowa i inne oraz teren kiermaszu były rześcicie iluminowane.

Do późnej nocy ruch uliczny wykazywał podniecone tętno.

Kolportaż nielegalnych ulotek

Policja zatrzymała kilkanaście osób, w tym kilku studentów

W ciągu dnia wczorajszego na terenie kiermaszu i w innych częściach miasta policja aresztowała kilkunastu młodych ludzi, w tej liczbie kilku studentów, którzy kolportowali ulotki o przestępstwach.

Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno-sędziowskich. Znaczna ilość nielegalnych ulotek skonfiskowano. (e)

Podrzucenie petardy w pobliżu „Kaziuka“

Petarda nie wybuchła

Wczoraj około godz. 2 pp. niezłany sprawca podrzucił na ul. Kasztanowej, niedaleko Placu Marszałka Piłsudskiego, petardę z zapalonym lontem. Na szczęście petarda nie wybuchła, gdyż została w porę zauważona i lont ugaszony.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz sądowno-sędziowskich i policyjnych. Dochodzenie prowadzi Wydział Sędziwy.

Sprawca podrzucenia petardy zbiegł nie-spostrzeżony. (e)

Uwagi o polskiej propagandzie

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym.

Wiadomo w jakim tempie budowano ostatnią wystawę paryską. Miała ona złą chwilę, była źle reklamowana, miała dużo przeciwników. W istocie musiało to być mimo wszystko piękna wystawa, zwłaszcza jeśli chodzi o skompletowanie dzieł sztuki, o iluminacje, o piękne pomysły konstrukcyjne — była bez wątpienia na wysokim poziomie. W tej chwili trwa rozbiórka pawilonów powstających. Zdaje się, że tempo tej akcji nie jest bardzo szybkie i da się przy równać do osławionej w swoim czasie rozbiórki soboru w Warszawie. Wiele pawilonów uległo zniekształceniu, wiele stoi w otoczce rusztowań. Je dnyne pawilon sowiecki jest jeszcze w najbardziej do pierwotnego zbliżonym stanie. Jest w istocie imponujący. Wyzywająca para świetnie wykuty młodych ludzi, z sierpem i młotem w ręku porożywa widza. Dominuje nad całą wystawą, z każdego kąta ka można było ją zobaczyć i z każdego miejsca wygląda pięknie. Wszyst-

ko zostało przyćmione blaskiem tego doskonale rozwiązanej architektonicznie pomysłu. Nad wejściem napis: „Vingt ans de la revolution socialiste“ — dwadzieścia lat rewolucji socjalistycznej.

Gdybym nie przyjechał wprost spod granicy bolszewickiej, z Polski wschodniej, która na ogół wie najwięcej o Sowietach, gdybym nie wiedział co się kryje za granicami Rosji — u wierzyłbym wszystkiemu, w co by bolszewicy w swoim pawilonie kazali wierzyć. Taką wymowę posiadają te pełne rozmachu, młodości i życia pości, ustawione na szczyście pawilonu sowieckiego. To też Francuzi wierzyli wszystkiemu: że Polska jest okupantem, że w Sowietach raj, że warto być aliantem Rosji. Dopiero później obejrzano się, że na wystawie nikt nie przyjechał z Rosji, tak jak mało kto przyjeżdżał z Wyp. Ludowoczechy. Pawilon sowiecki — to przykład dobrze obmyślonej i świetnie wykonanej propagandy. Wyobrażam sobie, iż na długo przed terminem wystawy obejrzano większą ilość pro-

jektów, obmyślono, który wybrać, co mu dodać, co ująć.

Nie będę tutaj wystawiał jako przykładu, godnego potępienia nasz pawilon. To sprawa zbyt przykra dla Polaka, zwłaszcza w Paryżu. Chodzi mi o to, że my za granicą nie prowadzimy żadnej propagandy, żadnej reklamy naszych możliwości gospodarczych. Przynajmniej to, co się robi, nie trafia do nikogo. Weźmy na przykład prasę. Można całymi dniami czytać ranne, południowe i wieczorne wydania francuskich gazet i nie znaleźć ni słowa o Polsce. Raz na kilka miesięcy można trafić na jakieś zdjęcie polskie w tygodniku filmowym. O życiu kulturalnym, literaturze, sztuce wie się tu bardzo mało. Wystarczy przytoczyć, że świetnie redagowane pismo informacyjne „La Semaine a Paris“ w jednym z ostatnich numerów umieściło pod fotografią paryskiego pomnika Mickiewicza podpis: „Sienkiewicz“ bo to jest właściwie jedyny polski pisarz, którego tu znają. Cały szereg dzienników posiada swoje kina a przy nich hale wystawowe, w których umieszcza się zdjęcia z ostatnich serwisów telegraficznych. Niektóre z nich, np. „Figaro“ na Champs-Elysees rezerwują nawet miejsca dla zdjęć polskich — przez kilka dni z rzędu chodzą oglądać te serwisy — z Polski żadnych zdjęć

nie było. Dopiero potem, w czasie powołania regenta Horthy'ego przyszły zdjęcia, podpisane: „Białowieża“.

Dlaczego tak się dzieje? Proszę wziąć do ręki numer jakiegokolwiek pisma polskiego i przeczytać, co po za wiadomościami, daje urzędowa agencja do druku. Będą to prawdopodobnie opisy niezliczonych zjazdów, akademii i obchodów. Chyba że, nie daj Boże, zdarzy się katastrofa kolejowa. Otóż to wszystko, a przynajmniej nie poza tym idzie do agencji zagranicznych. Oczywiście coś mogą obchodzić francuskiego czytelnika bardzo specjalne sprawy wewnętrzne Polski. Dla tego redakcje pism odrzucają, albo wprost nie kupują tych wiadomości. Ostatecznie można się przeciw zgodzić, że dla prestiżu każdego państwa jest rzeczą dosyć ważną, żeby o nim mówiono i czytano dość często i to dobrze. Bo Polacy we Francji nie mają dobrej marki. Zawyczej przyjaźnie do Polski ustosunkowanie „Je suis partout“ pisze, przestrzegając przed emigrantami włoskimi: „Nie zapominajmy, że Włosi dzielą prym, jeśli chodzi o zbrodnie i morderstwa, tuż zaraz po Afrykańczykach i Polakach“.

A teraz drugi przykład. Nie ma bardziej ruchliwych ludzi, jak Czesi. Ten młody, bo chłopski naród, rozwi-

ja niesłychaną reklamę dla swoich wytworów i dla swojej ojczyzny. Na każdym przystanku metra wiszą afisze: Visetz Prague! z fotografiami i rozkładem lotów specjalnego połączenia powietrznego. W każdej gazecie widnieją krótkie, ale wymowne inseraty: Czecho! Czechy to ogród Europy, Czecho! to królestwo śniegu. I tak na każdym kroku. I tak jeśli chodzi o wszystko i wszędzie. W Brazylii np. używają tylko szkała czeskiego. Czeska propaganda jest mądra i skuteczna, przynosi korzyść swemu krajowi i jest dźwięgią swego handlu. My natomiast w istocie, wydajemy piękne reklamy i broszury, ale coś kiedy można do stać je dopiero w Orbisie. Reklamujemy i góry i morze i dworki szlacheckie i Białowieżę. Wszystko to można obejrzyć, można przeczytać, ale najpierw trzeba zawędrować do Orbisu, tam o to spać, a więc trzeba już z góry być o tym poinformowanym. A o tym nie informuje nikt. Ani prasa, ani biura reklamowe. To, że na niektórych dworcach kolejowych znajdujemy jeden lub drugi afisz o Polsce tak samo uchodzi uwagi, jak np. piękne ogłoszenie, zawiadamiające o uroczystościach 150-lecia odkrycia Australii w Sydney, zawieszona na dworc w Wilnie.

A przecież można by było teraz właśnie, przed zbliżającymi się wakacja-



Lago di Garda

Znakomity pisarz, poeta, lotnik, marynarz, żołnierz i dowódca Gabriel d'Annunzio o którego zgonie doniosły pisma spędził ostatnich kilkanaście lat swego długiego żywota nad jednym z największych i najpiękniejszych jezior włoskich Lago di Garda w ofiarowanej mu swego czasu przez wdzięczny naród włoski wspaniałej willi „Vittoriale degli Italiani”.

FIUME.

Do najbardziej znanych epizodów życia poety należało zajęcie m. Fiume. — Gdy po zakończeniu wojny światowej kształtowano traktatami: w Wersalu, St. Germain, Trianon nową mapę świata, Włochy, wbrew swym nadziejom, nie otrzymały m. Fiume vel Rieki na wybrzeżu dalmatyńskim. W pięknej Italii zawrzało. Do czynu porwał się przede wszystkim Gabriel d'Annunzio. Jedynaki lotnik — walczył z wojną światową, mimo swych blisko 60 lat, stanął na czele garski sira cełców i wkroczył zbrojnie do spornego miasta, stawiając świat przed faktem dokonanym.

BOHATER NARODOWY.

Czyn powyższy rozlał imię pisarza jak Włochy długie i szerokie. Przyklasnął też pocie-rycerzowi świat, w którym nie wygasły jeszcze sentymenty do roman tyzmu i heroizmu. Gabriel d'Annunzio został bohaterem narodowym. Otrzymał w darze willę „Il Vittoriale” w której osiadł, czyniąc z niej z biegiem czasu istne muzeum dzieł sztuki i pamiątek wielkiej wojny. Chodziło mu o przekazanie przyszłemu pokoleniu świadectwa włoskich walk i włoskiego poświęcenia za ojczyznę, w myśl najbardziej wruszających tradycji „Serca” De Amicisa.

LAGO DI GARDA.

Jeżeli chodzi o wymiary jeziora jest ono prawie pięć razy większe od naszego Narocza. Co zaś do jego walorów wizualnych, Lago di Garda ma w świecie sobie równych „cudów natury”. Już Wer-

Edena już nie ma...



IV. obecnych niespokojnych czasach na terenie politycznej służby Gabinetu Figur Woskowych pani Tussauds w Londynie zmuszona jest dość często robić rozmaite zmiany. Oto widzimy moment, jak dwóch pracowników Gabinetu wynosi Edena (nie dawno zdymisjonowanego ministra spr. zagranicznych Anglii). Mussolini, Afalürk i Hitler — pozostają.

mi, albo np. przed świętami Wielkiej nocy zareklamować noszą wieś, naze dworki; gdyby się Francuz dowiedział zniecałka, ale nie w Orbisie, że za 20 fr. (4 zł) dziennie można już mieć bardzo przyzwoite letnisko w pięknej okolicy, w nieznanym nigdzie na Zachodzie romantycznych wprost warunkach — przyjechałby prawdopodobnie do Polski. I jest tysiące rzeczy, o których piszą nawet broszurki i plakaty, ale które nie docierają do nikogo. Widziałem tylko trzy różne plakaty czeskie, ale za to widziałem je wszędzie.

I można by tak bez końca mnożyć przykłady niezaradnej propagandy polskiej. Można by szukać przyczyn tej niezaradności, w tym, że zajmują się tym wszystkim biura półurzędowe, że oto jeszcze jeden przykład złego funkcjonowania etatyzmu. Ale nie wyobrażam sobie, żeby propaganda czeska albo sowiecka także nie była urzędowa. Po prostu należałoby wszcząć na ten temat rzeczową dyskusję w prasie. Omówić szeroko wszelkie projekty, nie marnować siły na drobne reklamy, nie wanie się, lecz stworzyć solidną, polską propagandę w tych krajach, skąd na turystykę liczyć można. Dlaczego pieniądze, które idą do Czech, Austrii, Jugosławii i Włoch nie mają przyjść do nas, do Polski?

ernó

giliusz, Horacy i Catullus opiewali piękności tej wielkiej tafli wodnej o bajecznej grze kolorów, światła i cieni. Do późniejszych pieśców jeziora należą: Dante, Goethe, Carducci, Heyse, no i sam d'Annunzio. Te wielkie w dziejach literatury powszechnej pióra odtwarzały barwę jeziora od opalu aż po ciemny błękit, skalne urwiska, urocze zatoczki, wysmukłe cyprysy, uśmiechnięte niebo, bukiełki wyspy i to wszystko, co południowa natura rozsyłała tak szczerą ręką naśród ziemnomorskich rwiérach.

Z szeregu dźwięcznych nazw miejscowości, otaczających wieńcem to wspaniałe lombardzkie jezioro: Riva, Torbole, Limone del Garda, Campione, Tignale, Gargnano, Toscolano, Gardone, Sirmione zda je się wylaniać wizja kwitnących magnoli i migdałów, jako przeciwstawienie naszej lutowej czy marcowej pluchy. Wielki artysta wyczarowuje nieznierównane efekty stosunkowo prostymi środkami. I tu środki natury nie są skomplikowane: woda, niebo, słońce, roślinność. Efekty zaś wspaniałe. Okrągły rok przelecia się do tych rajskich zakątków ludzie ze wszystkich krajów, spragnieni ciepła i piękna, słodkiego klimatu i słońca, błękitu i kwiatów. Dopiero z tych elementów przesiąka w ludzi promienna substancja zwana tu „gioia dell' vivere” — radością życia.

VITTORIALE.

W swej rezydencji „Vittoriale” gromadził znakomity pisarz i płomienny patriota pamiątki, związane z jego służbą wojenną i rodakami — kolegami, co padli na polu chwały. Włochy wyszły z wojny zwycięskie, mimo ciężkich strat. Symbolem niejako tego zwycięstwa była nazwa willi w Gardone: Vittoriale degli Italiani — zwycięstwo Włochów. Zgodnie z naz-

wą swej rezydencji, grupował d'Annunzio zbiory muzealno-archiwalne tak, by jak na dłoni wynikały z nich włoskie zalewy duchowe: miłość ojczyzny, poświęcenie, obowiązkowość, odwaga. Wszystko w tej willi tchnęło wielkością i porywem wzwyl.

Białe, szlachetne w swej prostocie mury, arkady, krużganki, kolumnady, tarasy willi pisarza, tonące w dzikim winie, bluszczy i caprifolium, dyskretnie ożywione zielenią oliwek i libańskich cedrów stały wily — a zapewne i nadal stanowić będą — cichą oazę wśród gwarne go ogółu wybrzeża jeziora Garda. Szanowano samonię starego człowieka o młodej duszy, który tu, wśród cyprysów i sarkofagów, przesuwał w swej pamięci różniąc wspomnień minionego, jakże bogatego życia.

Poza pamiątkami wojennymi, zawiera „Vittoriale” różne piękne rzeczy z zakresu sztuki: misternie kule w żelazie od drzwi i kraty, niejedną wdzięcznie wygięty sprzęt z okresu Odrodzenia, renesansowe kasetony, artystyczne freski i fryzy, bodaj także niejedną mebel mistrza Chippendale'a z XVIII w. i niejedną autentyczny gobelin z czasów Ludwika XIV, nie mówiąc już o cackach z brązu i srebra, wykonanych przez godnych następców mistrza Cellini'ego.

MUZEUUM.

Z tej uroczej willi w Gardone uczynił jej znakomity gospodarz rodzaj narodowego muzeum. „Vittoriale degli Italiani” utrzyma z pewnością ten charakter. Być może, iż do białej willi nad Lago di Garda ściągają będą z kraju pielgrzymki, by wśród cyprysów i sarkofagów odczekać atmosferę, w której żył i tworzył płomienny pisarz i patriota.

NEW.

W państwach mrówek

Na skraju lasu sosnowego zwraca naszą uwagę kopiec, ułożony z suchego igłwia. Na powierzchni kopca krzątają się setki tysięcy niewielkich, brunatnych lub czarnych bez skrzydeł owadów. To mrówki.

Cóż wiemy o tych maleńkich owadach? Chyba tylko to, że nie należy psuć mrowiska. To niszczy w ten sposób pracę całego społeczeństwa cichych i zakochanych w swoim trudzie mrówek. I że gdy położymy na mrowisku zdechłą żabę, albo szuczura, to na drugi dzień znajdziemy w tym samym miejscu czysciutki ogrzyziony przez wrówki szkielet pozostawionego zwierzęcia. No i wiemy jeszcze, że nie należy zbyt długo zatrzymywać się koło mrowiska, jeśli nie chcemy potem łańcuchy dzikiego a przymusowego oberka, podgryzani przez setki mrówek przedostających się pod ubranie i kłusających dotkliwie. Tyle tylko wiemy o mrówkach. A tymczasem uczeni-przyrodnicy, badający te niezmiernie ciekawe owady, odkrywają przed nami nowe, nieznanne dotychczas i wprost niemiarygodne rzeczy.

Mrówki w naszym kraju żyją w mrowiskach, które są właściwie pałacami, albo raczej miastami, wydrążonymi w ziemi, sięgającymi nieraz kilka metrów głębokości i kilkunastu metrów obwodu. Mrowiska te zwykle posiadają nad ziemią kopce, usypane piacowicie z wszelkiego rodzaju liści i igiel sosnowych lub świerkowych. Głównym zadaniem kopca jest ochrona od zimna i światła właściwego mrowiska podziemnego.

Mrówki podobnie jak pszczoły i termity, tworzą ogromne społeczeństwa, liczące od kilkuset do kilkunastu milionów sztuk. Mrówki posiadają królowe, których w każdym gnieździe bywa czasem kilka, a czasem kilkanaście, w przeciwieństwie do pszczoł, które mają w każdym roju tylko jedną monarchinę, następnie widzimy w mrowisku niezliczone masy robotnic, o najrozmaitszym wyglądzie i wreszcie po kilkaset owadów skrzydlatych, zresztą utrzymywanych z łąki w mrowisku, podobnie jak trutnie w ulach pszczelich.

Poza mrówkami, żyjącymi w ziemi, spotykamy również mrówki, żyjące na drzewach, mrówki hodujące sobie własne bydlęko w postaci mszyc, które bywają trzymane w specjalnych ogrodzeniach, podobnych zupełnie do obór i stajen, i są przez mrówki pracownice dojone, dając srodki miód, szcze głównie przez nie lubiany. Są także mrówki wojownicze, które nie budują gniazd ani w ziemi, ani na drzewach, tylko zajmują gniazda już wybudowane biorąc w niewolę ich mieszkańców, każąc dla siebie pracować. Tylko królowe tego podbitego plemienia pa dają ofiarę najazdu. Są także mrówki, niemogące żyć bez pomocy innych plemion mrówczych, bowiem szczęki tych owadów są tak rozwinięte, że mogą służyć tylko jako straszliwa broń, rozbijająca niby koncerz ryceński twarde, chitynowe pancerze przeciwników. Mrówki te żyją przeto zawsze w towarzystwie innych plemion, karmiących owych rycezy.

Jedną z najciekawszych zalet mrówki jest jej przesadna wprost czystość: mrówka myje się, gładzi i ociera z kurzu bądź sama, bądź też przy pomocy towarzyszek kilkanaście razy dziennie. Po pracy, która trwać ma

że, zależnie od potrzeby, dowolną ilość godzin, mrówka zapada w sen krzepiący, trwa który zwykle równie długo, jak długo trwała praca. Zdarza się również, że mrówki od doja się zabawom sportowym. Jeden z obserwatorów i badaczy mrówek, Huber, pisze, że zauważył kiedyś, jak mrówki stojąc parami na tylnych nóżkach trzymały się przednimi za bary i walczyły ze sobą, przewracając i larzając się po ziemi, ale nie raniąc i nie tryskając swym jadem, jak to zwykły czy ań podczas prawdziwej walki.

Istnieją narody mrówek, podobne do niektórych narodów ludzkich, żyjące tylko z walki i wędrujące po świecie, aby niszczyć wszystko dokoła. Potężne armie, liczące kilka milionów mrówek, uzbrojonych we wspaniałe pancerze i potężne szczęki, maszerują

zwykle ruchomymi tunelami, zbudowanymi z żywych ciał mrówek, które znalazły się na czele pochodu. Ustawiając się odpowiednio tworzą mrówki tunele, którymi maszeruje armia, po przejściu tunel się wali, aby jego żywe cegiełki mogły maszerować za głowę siłą i znowu wejść w tunel, zbudowany tymczasem przez straż przednią. Takie marsze mrówek odbywają się pod dowództwem wywiedzonych oficerów i posiadają, zupełnie jak wojsko, wywiadowców, badających teren przed armią. W czasie takiego pochodu wszystkie zwierzęta i istoty żyjące muszą ustąpić mrówkom z drogi, bowiem te nie żywią nikogo, zostawiając po sobie tylko czysciutki ogrzyzione kości.

Taki jest maleńki rozdział olbrzymiej historii mrówek.

„Trupia Głównka” w rękach policji Szykowali porwanie p. Suchestow

Cała prasa pisała przed kilku tygodniami o tajemniczym liście, jaki wysłany został pod adresem hr. Michała Radziwiłła. List ten znalazł się jednak w ręku policji, że względu na treść, gdyż nieznan autorzy żądali 4.000 złotych okupu, grożąc w razie nie zapłacenia haraczu uprowadzeniem p. Suchestow.

Zamiast podpisu, widniała na liście pleczęć, przedstawiająca trupią główkę

Z samolotu na ekran



Bardzo często Amerykanki, ubiegające się o pracę w samolotach pasażerskich linii komunikacyjnych U. S. A., mają na celu wykorzystanie okazji do zrobienia kariery — wiele spośród stewardek wychodzi za mąż za milionerów lub zostaje artystkami filmowymi. Na zdjęciu widzimy pannę Małgorzatę Markley, która porzucając zajęcie stewardki podpisała niedawno kontrakt filmowy.

13 nowych statków w budowie dla polskiej marynarki handlowej

Po szeregu lat kompletnego zastoju w dziedzinie rozbudowy polskiej marynarki handlowej i pasażerskiej mamy obecnie okres wzmoczonych prac w tym kierunku. Obecnie bowiem znajduje się w budowie 13 statków i krypa o łącznej pojemności 39.620 ton, co powiększy nasz dotychczasowy stan posiadania o przeszło 30%. Z 13 statków — 4 budowane są dla linii żeglugowych Gdynia—Ameryka. Dwa z nich — to statki emigracyjne, pasażersko-towarowe, przeznaczone dla obsługi linii, łączącej Gdynię z Południową Ameryką. Jeden z tych statków, o pojemności 11.500 ton budowany jest w Anglii, drugi bliźniaczy o pojemności 10.800 ton — w Danii. Są to motorowe, osiągające szybkość do 17 węzłów, obliczone na 1.000 pasażerów i 4.000 ton ładunku każdy.

Na tzw. linii bawelnianej z Gdyni do portów Zatoki Meksykańskiej kursować już będą niedługo z ładunkami bawełny dla polskiego przemysłu włókienniczego — statki „Łódź” i „Bielsko”, po 4.660 BRT, budowane przez stocznice gdańską. Z tej samej stoczni spuszczone zostaną na wodę krypa do bunkrowania ropy o po-

jemności 350 ton, budowana dla „Polminu”.

Na jednej ze stoczni fińskich wykańczane są dla Żeglugi Polskiej dwa statki motorowe, które nosić będą nazwy „Rozewie” i „Oksywie”. Obsługiwać będą te motorowce towarowe linie bałtyckie. Pojemność — po 1.000 ton.

Specjalnie dla przewozu drzewa zamówiony został statek o pojemności 1.600 ton przez Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe. Będzie go budować stocznia angielska. Również w Anglii wykonany będzie framp węglowy Robur VIII o pojemności 2.800 ton dla Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego.

Wreszcie, jak wiadomo, realizowany jest już plan rozbudowy i unowocześnienia naszej floty rybackiej. Jedną ze stoczni niemieckich buduje na zamówienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu 5 motorowych ługrów rybackich o łącznej pojemności ok. 1.250 ton.

Nie ulega wątpliwości, że powiększenie naszej floty handlowej do ok. 140.000 ton, a więc do rozmiarów jeszcze bardzo niedostatecznych — jest tylko pierwszą fazą przyszłej rozbudowy.

18 dzień strajku w Operze Warszawskiej

Oświadczenie Zarządu Głównego ZASP

Mija 18 dzień strajku pracowników Opery Warszawskiej. W ciągu dnia onegdajszego odbyło się szereg rozmów delegatów strajkujących z Zarządem Miejskim. Przeprowadzono również rozmowy z dyrekcją Opery. Podczas wieczornego apelu Komitet strajkowy złożył sprawozdanie z wyniku dotychczasowych pertraktacji.

W związku z akcją strajkową w Operze Zarząd Główny Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich wydał oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„W momencie walki pracowników Opery o sens i wartość ich warsztatów pracy, członkowie Filii ZASP w porozumieniu i ze zgodą Zarządu Głównego wzięli udział w strajku okupacyjnym Opery. W enuncjacji z dnia 26 lutego r. odczytanej we wszystkich teatrach Warszawy, zakomunikowaliśmy oficjalnie stanowisko ZASP'u — solidaryzowanie się z postulatami strajku o poddanie opery zdecydowanej opiece czynników państwa wych i samorządowych.

Akcję strajkową pracowników Opery prowadzi Komitet, w którym obok przedstawicieli: orkiestry, chóru, baletu i zespołu technicznego są delegaci Filii ZASP Opery Warszawskiej.

Wrzaz z całą polską opinią kulturalną, czekamy na decyzje miarodajnych czynników, wierząc wrzaz z ofiarnymi pracownikami Opery, że ofiary i wyrzeczenie się strajkujących, znajdują wreszcie zrozumienie i doczekają się właściwego rozwiązania sprawy opery narodowej”.

Rekord

w dziedzinie honorariów literackich

Dotychczas sądzono powszechnie, że najlepiej płatnym autorem na świecie jest Jerry Bernard Shaw, słynny pisarz angielski, który za każde napisane słowo otrzymuje od swego wydawcy okrągłego dolara, wliczając w to znaki pisarskie. Tymczasem rekord jego pod tym względem pobity został przez skromnego amerykańskiego kierowcę samochodowego Roy Harris'a, który za każde napisane słowo zainkasował pokazną sumkę 1.666 dolarów i 66 centów.

Dorobek literacki Harris'a nie jest zbyt wielki. Napisał on wszystkiego trzy słowa. Jego talent literacki zabłysnął z okazji konkursu, jaki ogłosiło Towarzystwo Kinematograficzne Metro Goldwyn Mayer, wyznaczając za najlepiej dobrany tytuł do jednej ze swych produkcji filmowych 5.000 dolarów. Do konkursu stanęło 12.000 osób. Pierwszą nagrodę zdobył Roy Harris za tytuł „Historia serca ludzkiego”, podczas gdy drugą nagrodę zdobyła jedna z gwiazd filmowych za tytuł „Cierpienie serca ludzkiego”.

Z chwilą gdy ogłoszono rezultaty konkursu Roy Harris stał się człowiekiem sławnym. Zaproszony był do Hollywoodu, gdzie był ugaszany wszelkimi sposobami i zmuśniony był dawać dziesiątki wywiadów żądnym sensacji dziennikarzom. Odniesiony sukces nie zdołał jednak zawrócić głowy trzemu kierowcy samochodów. Oświadczył on że nie ma zamiaru pracować dalej na niwie literackiej i wyjeżdża do swego rodzinnego miasteczka w Południowej Kalifornii, gdzie zamierza otworzyć garaż samochodowy.

Zadymieni Londyn

Sir dr Milne Watson, prezes tow. londyńskiej gazowni i koksowni, wystąpił na zebraniu poświęconym sprawie zwalczania zadymienia powietrza z ciekawymi uwagami, odnoszącymi się do Londynu. Stwierdził on mianowicie, iż w ciągu roku spada na Londyn 70.000 ton sadzy i różnych odpadków po spalaniu węgla. — Wyrządzone tym opadem szkody i wydatki ponoszone na odczyszczanie gmachów i mieszkań szacuje p. Watson na 4 milio-
ny funtów rocznie.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

MYSZ KOŚCIELNA

Ceny zwyczajne

Korespondencja międzyszkolna

Liege, w marcu.

Akcja opieki szkół krajowych nad szkołami polskimi za granicą ma po ważne znaczenie pedagogiczne i narodowe.

Młodzieży zagranicznej ma ona dawać poczucie ściślejszej łączności z Ojczyzną, ma zwiększać zastęp jej przyjaciel, ma uczyć ją o Polsce, nie tej mitycznej, nieznanej, lecz tej, która przejawia się w zwierzeniach rówieśników, ma wreszcie stanowić podniecie do pogłębienia znajomości języka, historii i geografii kraju ojczyzny.

Młodzieży polskiej w kraju ma ona dawać zrozumienie doniosłości za gadnie emigracyjnych dla Polski, ma ją uświadamić o skupieniach Polaków na obczyźnie, ich życiu i dążnościach.

Wskazania Światowego Związku Polaków z Zagranicy w powyższych pięknych słowach ujmuje cele i zadania tej akcji, pospolicie nazywanej korespondencją międzyszkolną, zwykle bowiem ogranicza się ona do korespondencji i to niezbyt trwałej.

Sam pomysł wydaje się tak łatwy i prosty, że z zapałem zaczął być realizowany przez obie strony. Niestety, zapał ten przypominał słomiany ogień. Korespondencje międzyszkolne zbyt szybko się urywały.

Listy z Polski niekiedy spływały jak z rogu obfitości. Mława i Siemianowice śląskie, Częstochowa, Wilno i poznańskie Gniewkowo ubiegają się naraz o listy jednego małego kursu języka polskiego, małej gromady polskich dzieci w Belgii. Dla małych emigrantów jest to bez wątpienia bardzo silna podnieca do pogłębienia znajomości geografii kraju ojczystego, szuka kają na ściśnianej mapie Polski osady Niemce (poczta Kazimierz k. Strzemieszyc) wreszcie z zapałem zabierają się do odpisywania.

Po wysłaniu odpowiedzi czekają na nowe listy, a te nie przychodzą. W Polsce starsi, dorośli, nie przyzwyczajeni są jeszcze do regularnego odpisywania, a co dopiero dzieci! Zresztą z innego powodu trudno je winić. Z Polski listy piszą przeważnie starsi uczniowie szkół powszechnych lub uczniowie szkół średnich. Nie mogą oni znaleźć w swych korespondencjach na emigracji kolegów, z którymi mogliby się jak równy z równym porozumieć. Zainteresowanie zagranicą okazują na ogół dzieci bardziej rozwinięte i inteligentniejsze, a takich wśród dzieci wychodźców górników czy robotników znaleźć trudno.

W roku zeszłym przysłał do nas list 12-letni A. H., uczeń szkoły powszechnej w Wilnie, chłopak wyjątkowo zdolny i uczynny; do listu załączył fotografie, znaczki i pocztówki z „Kaziuka“. Odpisała mu jedna z najbardziej zaawansowanych uczennic, dziewczynka, która jednak poza podwarko, swego domu nie wyrażała, a w swoim krótkim życiu przeczytała za ledwie kilka książek.

Oczywiście odpowiedzi nie dostała, bo o czymże mogli rozmawiać z sobą czy pisać: chłopak — syn profesora gimnazjum, marzący o tym, żeby zostać konstruktorem samolotów — z

*)W Belgii nie trafiło mi się czekać długo na odpowiedź, odpisywano choćby tylko potwierdzając otrzymanie listu, przyjęcie go do wiadomości, nawet w wypadku, jeśli do potwierdzenia mogło być dokonane następnego dnia przy poprzednio umówionym spotkaniu.

Ostatnie wypadki w Austrii



Podczas ostatnich ruchów w Austrii, związanych ze zmianą rządu, szczególnie ostry charakter przybrały demonstracje hitlerowców w okęgach przemysłowych. Zdjęcie przedstawia moment demonstracji nar.-socialistów w Graz.

dziewczynką, której kariera skończy się prawdopodobnie na stanowisku służącej. Dziewczynka teraz na inne listy nie chce odpisywać, bo „z Polski nie odpisują“, a ona i tak straciła parę obrazków i pocztówek, które wysłała.

A przecie wymiana listów, pomimo o wszystko mogła pójść inną drogą. Chłopak stałby się prawdziwym opiekunem grupy dzieci wychodźczych, zbliżyłby do nich ojczyznę więcej, niż kilka podręczników i wykładów. Listy naszych dzieci zza granicy są na ogół puste (choć listy z kraju nie zawsze są pełne treści), jednak to nie powinno zrażać korespondentów z ojczyzny. Powinni oni słyszeć od rodziców czy nauczycieli, że się nie powinni zrażać, że ich listy (wraz z „załącznikami“) są dobrodziejstwem, są kształceniem tych, którzy o ojczyźnie wiedzą niekiedy bardzo mało. Jak ma to czasem, niech opowie poniższy przykład.

Dzisiaj właśnie 10-letni chłopak, syn b. kaprala z dywizji gen. Żeligowskiego opowiadał o swych wrażeniach z miesięcznego pobytu w Polsce: „Tyle tu u nas w Belgii mówią, że w Polsce bieda, to ja myślałem, że tam ludzie żyją jak w Kongu, a tam mają domy, jak i u nas, a nawet domy jeszcze wyższe“.

Kilku chłopców z małej miejsciny zwróciło się z prośbą, żebyśmy listy swe wysyłali do nich kolejno wszystkich, bo dla każdego z nich wielkim skarbem jest posiadanie zagranicznej koperty do niego adresowanej.

Trudno usłyszeć taką prośbę z ust dziecka emigranta. Koperta obchodzi go tyle, że na niej jest znaczek, o który mocno zabiega. Dziecko to chętnie odpisuje na list, w którym znalazło znaczki lub pocztówki, bo się spodziewa je znowu otrzymać. Nie żałuje na wet swych kart lub pieniędzy na kupno kart nowych, byle tylko znowu coś otrzymać. Dla chłopców list jest często dodatkiem do tego, co koperta poza nim zawiera. Dziewczeta są mniej materialistycznie nastawione, a niekiedy bywają porwane tak wielkim zapałem wymiany, że do zbiorowej korespondencji oddają wszystko, co się da posłać, niektóre chciały nawet wysłać pudełka z robotkami. Niestety te się nie mieściły w kopercie. Na każdym przedmiocie bywa zwykle umieszczony napis „od...“; komu — to wszystko jedno.

Inaczej jest z tym, co się otrzymuje. Dzieci z koła krajoznawczego w Częstochowie pochwały się, że z otrzymanych pocztówek, obrazków itp. zrobili album wspólny. Wydało się to naszym dzieciom dziwne i wcale niemożliwe do naśladowania. Jak to? Nie zabrać tego, co mi przysłało?

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dzisiaj o g. 8.15 w. **Kraina uśmiechu**
Jutro o g. 12 pp. **Kapryśna królewna** Widowisko dla dzieci
o g. 4 pp. **Czar walca**
o g. 8.15 w. **Rose — Marie**

Opieka nad matką i dzieckiem na wsi

Kobieta wiejska już od wczesnej młodości wprawną jest do ciężkiej codziennej pracy, jako dziewczyna służy pomocą matce czy występuje się obcym ludziom, po zamążpójściu na nią spada brzemię gospodarstwa domowego, a nierazko i pracy na roli. Tego trybu życia nie zmienia nawet okres ciąży — pracuje aż do wystąpienia bólów porodowych, a już w kilka dni po potogu powraca do swych zajęć.

Warunki połogowe kobiety wiejskiej są opłakane — w brudnym łożku, w zaduchu niewietrznej izby, bez kąpieli. Rolę lekarza czy akuszerki spełnia „babka“ wiejska, ciesząca się zaufaniem całej wsi. Lekarzy na wsi nie ma, sprowadzenie go zbyt kosztowne, tak jak i zakup przepisanych przezeń lekarstw. To też rezultatem tego stanu jest częste zjawisko gorączki połogowej, nierazko kończącej się śmiercią. Gdy stan jest już bardzo poważny, wieśniak przywozi żonę do najbliższego szpitala w mieście, lecz na przeżycie chorej decyduje się zazwyczaj b. późno, utrudniając tym samym pracę lekarzowi.

Mamy w Polsce około 10.000 akuserek, rocznie zaś przychodzi na świat ok. 800.000 dzieci. Sprawa więc fachowej pomocy położniczej nie przedstawiała się tak kiepsko, gdyby położne były odpowiednio rozsiadłe równomiernie w całym kraju. Występuje tu jednak to samo zjawisko, co i z rozmieszczeniem lekarzy: nadmierne skupienie w miastach i miasteczkach, lek przed wyjazdem na wieś, gdzie zresztą nie sposób utrzymać się z prywatnej praktyki.

Od końca roku 1933 do chwili zniesienia ubezpieczenia chorobowego pracowników rolnych, wieś pozostaje niemal zupełnie bez opieki lekarskiej, stan jej zdrowotny pogorszył się katastrofalnie. Kobiety i dzieci boją się najbardziej na tym ucierpieli, świadczy o tym zwiększanie się śmiertelności wśród matek i noworodków, a tym samym groźne zjawisko zmniejszenia się przyrostu ludności.

Dziecko na wsi tylko przez krótki czas kar-

To coś niezrozumiałego. Kiedyś przysłało kilkanaście pisemek i książek, oczywiście bez wskazania poszczególnych nazwisk, ot zwyczajnie, całej klasie. Niełatwo dzieci pogodzą się z tym, że książki powinny trafić do szkolnej biblioteczki; odczuły to poniekąd jako krzywdę.

Tymczasem dzieci w kraju często nie zdają sobie sprawy z takiego nastawienia swych kolegów, wychowujących się w środowisku obcym. Przyślą np. w liście do całej klasy 2—3 karty pocztowe, przedstawiające szkołę, w której się uczą, kościoła itp. Powstaje pytanie, kto ma te karty za brać, a potem rozmaite konsekwencje gdy chodzi o odpisywanie. Trudno wymagać, żeby dzieci z kraju obdarowały wszystkie dzieci klasy czy kursu. Szkoła polska mogłaby wskazać wiele wzorów i przykładów, jak należy z tym czy owym postąpić, ale aby ten przykład nie był przyjęty jako nakaz z góry, nie powinien być wysuwany przez nauczyciela. Wzmianka w liście o szkolnym albumie pocztówek była środkiem bardzo skutecznym.

Wiele dzieci tak się przejęło chęcią „pogłębienia znajomości...“, że opisuje w listach Warszawę, Gdynię, Zakopane itp. — dosłownie wprost z podręcznika. Piękne to i ciekawe, a o ileż ciekawsze byłoby wiadomości o szkolnych bibliotekach, sklepikach, przedstawieniach, zebraniach, o harcerstwie, Czerwonym Krzyżu i innych organizacjach na terenie swej — jednej — szkoły.

W listach z kraju czasami spotyka się słowa o miłości Ojczyzny, o tęsknocie za krajem, o smutnej doli wychodźcy — nigdy o tym nie pisze dziecko emigranta. Zwykle nie pamięta ono Polski, więc też i nie tęskni. Często wprost nie chce tam wracać, bo się nasłyszalo wiele o biedzie. Dziecko w obcej szkole, w obcym środowisku, przez większość dnia używające obcego języka łatwo może samo stać się dla nas obcym. Przeciwdziałał temu może i musi każdy, na ile go stać. Dziecko polskie w ojczyźnie może spełnić bardzo ważną rolę. Może być nowym, silnym czynnikiem przyciągającym uwagę swego kolegi zza granicy ku wspólnej ojczyźnie, weźmie przytem udział w nauczaniu go mowy ojczystej. Dla niejednego emigranta odpisanie listu będzie jedyną, na długie tygodnie okazją napisania paru zdań po polsku.

A czyż trzeba przypominać, jak pożądane są przesyłane z listami karty pocztowe, ilustracje, znaczki, pisma i książki? Niektóre dzieci wprost połkają książki polskie — bajki, powiastki i powieści, a tu ich mamy tak mało!

St. Stupkiewicz.

Strajk piekarzy w Wilnie

W Wilnie wybuchł strajk piekarzy. Do strajku przystąpili wszyscy pracownicy piekarni w Wilnie.

Załącznik w piekarstwie, jak wiadomo, trwa już oddawna. Wszelkie próby zlikwidowania załącznika, przedsięwzięte przez inspektora pracy, a osłabio przez władze administracyjne, nie doprowadziły do załatwienia sprawy.

Robotnicy domagają się skreślenia z umowy zbiorowej punktu postanawiającego, że wszelkie załączniki winny być załatwiane przez Komisję Rozjemczą. Jak wy-

kazała bowiem praktyka, w wypadkach załącznika delegacji pracodawców do Komisji Rozjemczej b. często nie zjawiali się w ogóle, przewlekając tym samym załącznik bez orzeczenia Komisji Rozjemczej nie może trafić do Inspektoratu Pracy. O ten punkt rozbiły się rokowania.

Wobec nieuspełnienia stanowiska pracodawców wybuchł powszechny strajk piekarzy. W Wilnie już wczoraj dawał się odczuwać brak pieczywa, a zwłaszcza chleba. O ile strajk przeciągnie się, Wilno dotkliwie może odczuć brak chleba.

Dramat w kabinie telefonicznej w Równem

Niezwykły dramat rozegrał się w rozmównicy urzędu pocztowego w Równem.

Służba pocztowa została zaalarmowana odgłosem strzałów w kabinie telefonicznej. Po otwarciu kabiny znaleziono dwóch ciężko rannych ludzi, 23-letniego Stanisława Gadulskiego, syna dyrektora miejscowego wydziału Banku Polskiego, oraz 18-letniego ucznia gimnazjum, Aleksandra Wierdórskiego, syna prokurenta

tegoż banku. Ustalono, że strzały oddał Gadulski po rozmowie telefonicznej ze swym ojcem. Rannych odwieziono w stanice ciężkim do szpitala.

Możliwe, że zachodzi tu wypadek podwójnego samobójstwa, nie jest jednak wykluczone, że Gadulski zastrzelił kolegę, a następnie usiłował popełnić samobójstwo.

W setną rocznicę śmierci Śniadeckiego — Zjazd Chemików Polskich w Wilnie

W bież. roku przypada setna rocznica śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, ojca współczesnej chemii polskiej. Dla upamiętnienia tej rocznicy IV Zjazd Chemików Polskich wyznaczony został w tym roku do Wilna, a część prac Zjazdu poświęcona będzie uczczeniu pamięci wybitnego męża. Wilno wyłoniło komitet obchodu uczczenia pamięci Jędrzeja Śniadeckiego, złożony z przedstawicieli tych gałęzi nauki, którym poświęcił się Śniadecki.

IV Zjazd Chemików Polskich odbędzie się w Wilnie w dniach od 29 czerwca do 3 lipca br. Zjazd, podobnie jak i poprzednie (w 1922 r. — Warszawa, 1929 r. — Poznań i 1933 — Lwów) — organizowany jest przez Polskie Towarzystwo Chemiczne. Tegoroczny Zjazd będzie miał na celu zarówno przegląd dorobku polskiego w zakresie chemii czystej i stosowanej, jak również ważniejszych osiągnięć polskich na tle dorobku międzynarodowego. W dziedzinie chemii stosowanej oświetlone będą zagadnienia materiałów załączających oraz postępów technicznych polskiego przemysłu chemicznego.

Bezpłatne lekarstwa dla bezrobotnych

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie niniejszym składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Wileńskiemu T-wa Farmaceutycznego, którego członkowie taskawie ofiarowali 145 bonów — upoważniających bezrobotnych do bezpłatnego otrzymania lekarstw w następujących aptekach.

1. W. Augustowskiego — ul. Mickiewicza 10.
 2. Sukc. F. Augustowskiego — ul. Kijowska 2.
 3. J. Chrościckiego — ul. Ostrobramska 25.
 4. J. Filemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29.
 5. „Pod Słoniem“ B. i J. Frumkinów — ul. Niemiecka 23.
 6. P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33.
 7. M. Mańkownicza — ul. Piłsudskiego 30.
 8. W. Narbutta — ul. Ś-to Jańska 2.
 9. Cz. Nałęcz — ul. Jagiellońska 1.
 10. Sukc. A. Paka — ul. Antokolska 42.
 11. H. Piętkiewicz i I. Januszkiewicz — ul. Zarzecka 20.
 12. „Pod Łabędziem“ J. Rodowicza — ul. Ostrobramska 4.
 13. A. Rosłkowskiego — ul. Kalwaryjska 31.
 14. B. Romeckiego i M. Żelańca — ul. Wileńska 8.
 15. H. Sapożnikowa — ul. Zawalna.
 16. W. Sokółowskiego — ul. Tyzenhauzowska 1.
 17. B. Turgiela N. i Ch. Przedmiejskich — ul. Niemiecka 15.
 18. A. Wysockiego — ul. Wielka 5.
 19. W. Zajęczkowskiego — ul. Witoldowa.
 20. „Pod Gołębiami“ P. Zaslawskiego — ul. Nowogródzka 89.
- Bony wydaje p. dr. Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa w biurze Komitetu.

Uważać na przejazdach kolejowych

W ciągu ub. miesiąca na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zanotowano ponad 60 nieszczęśliwych wypadków, w tym 5 śmiertelnych.

Praca dla techników melioracyjnych

Urząd Wojewódzki Wileński powiadamia, że osoby reflektujące na sezonowe zatrudnienie przy pracach wodno-melioracyjnych w roku bieżącym mogą wnosić podania do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie (ul. Magdaleny 2) w terminie do dnia 31 marca br.

Do podań należy dołączyć w oryginale lub odpisie następujące dokumenty: metrykę urodzenia, świadectwo ukończonych studiów technicznych, książeczkę wojskową oraz świadectwo odbytych praktyk technicznych.

Osoby, których podania zostaną uwzględnione, będą o tym powiadomione do dnia 20 kwietnia rb., przy czym w pierwszym rzędzie zostaną zatrudnieni kandydaci, posiadający najdłuższy okres praktyki w zakresie robót wodnych.

Warunki wynagrodzenia będą uzależnione od posiadanych przez kandydatów kwalifikacji i będą się mieścić w granicach od XI do IX grupy uposażeniowej urzędników państwowych.

Akcja zbiorowa Stowarzyszenia „Rodziny Policijnej“

Od chwili odzyskania Niepodległości policjanci polski chwalebnie i ofiarnie służą Państwu i społeczeństwu. Narazą swe życie, bo tak nakazuje mu obowiązek służby.

Dotychczas poległo 636 policjantów w obronie prawa i życia współobywateli, pozostawiając około 500 wdów i tysiące sierot. Co roku liczba tych, którzy w ten sposób oddają swe życie zwiększa się. Ponadto setki policjantów w ciężkiej służbie bezpieczeństwa traci swe zdrowie i umiera przedwcześnie. Pozostali rodzicom nie zawsze przysługują prawo do wyśtarczającego, nawet na skromne życie zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Pozbawio swego żywiciela potrzebują pomocy i opieki. Wówczas wyciąga do nich dłoń po mocną istniejącą w tym celu Stowarzyszenie „Rodzina Policijna“, udzielając pomocy materialnej wdowom i biorąc pod swe opiekunckie skrzydła sieroty, wychowuje je w swoich Domach Dziecka i bursach.

Nie mogąc poddać wszystkim tym obowiązkom z własnych funduszy, obejmujących tylko składki członkowskie, Stowarzyszenie „Rodzina Policijna“ musi szukać dalszych dochodów w urzędzanych na ten cel imprezach.

Korpus Policji Państwowej z inicjatywy Komendanta Głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym br. akcję dla zasilenia funduszu Słow. „Rodziny Policijnej“, opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiedomia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 3zł). Tak drobnym stosunkowo kosztem, każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywatela.

Spór o mieszkanią dla kierowników szkół

Rokrocznie Magistrat wstawia do budżetu miasta pokaźne sumy na opłacenie mieszkań dla kierowników szkół powszechnych. Na nowy rok budżetowy na ten cel preliminowano 134.568 zł.

Władze miejskie sądzą jednak, że wydatki te obciążają samorząd niestosownie, że ciężar ten musi ponosić skarb państwa. W związku z tym Magistrat postanowił wszcząć starania o uwolnienie samorządu wileńskiego od ponoszenia tych kosztów.

KRONIKA

MARZEC
5
Sobota

Dziś Adriana i Euzebiusza
Jutro Wiktor i Wiktoryna
Wschód słońca — g. 6 m. 00
Zachód słońca — g. 5 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dnia 4 III. 1938 r.
Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa 0
Opad: ślad
Wiatr: połudn.-zachodni
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, dżdża.

NOWOGRÓDZKA

— SKAZANIE SEKWESTRATORA.
2 km. Sąd Okręgowy w Nowogrodzku skazał na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata Mieczysława Malinowskiego, sekwestratora urzędu gminnego w Zdziesięciu za fałszowanie kwitów przez wypisywanie na wórnkach mniejszym sum niż na kwitach doręczanych płatnikom. Oskarżony tłumaczył się nadmiarem pracy, tak że nie zawsze zwracał uwagę czy kalka została podłożona, a potem zapomniał jaką sumę wypisał, natomiast w urzędzie gminnym panował rzekomo wielki chaos. Zdefraudował około 100 złotych, należnych zarządom gminy i Pow. Zakł. Ub. Wz. O ile w terminie do 4 maja spłaci gminie należność Sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

LIDZKA

— Informator m. Lidz. Edward Ródziewicz podjął się dość żmudnej i pożytecznej pracy wydając informator kieszonkowy m. Lidz. Informator zawiera rozkład jazdy pociągów i autobusów, spis urzędów, instytucji społecznych, szkół, lecznic, oraz spis wolnych zawodów, firm przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i innych. Dużym brakiem informatora jest to, że nie ma on części opisowej miasta i nie może służyć potrzebom turystyki.

— Spółdzielnia Rolnicza w Lidzie. 26 lutego br. pod przewodnictwem prez. Górskiego w obecności p. starosty Gąssowskiego i przedstawiciela Zw. Rew. p. Mackiewicza odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdz. Roln. w Lidzie, na którym dokonano zatwierdzenia sprawozdania z działalności oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1937.

Sprawozdanie zostanie niebawem przedłożone własnemu zgromadzeniu członków, którego termin ustalono na dzień 14 marca br. Jak wynika ze sprawozdania, Spółdzielnia Rolnicza po pokryciu wszystkich kosztów oraz dokonaniu statutowych odpisów i umorzeń oddaje do dyspozycji walnego zgromadzenia 18.350 zł czystej nadwyżki, osiągniętej

z operacji handlowych w r. 1937. Następnie odbyło się pożegnanie odchodzącego dyrektora p. Zimniaka, który przechodzi do Wilna. W serdecznych słowach przemówił w imieniu Rady prezes Górski, dziękując p. Zimniakowi za owocną pracę dla dobra Spółdzielni. W uznaniu zasług oraz Rada Nadzorcza uchwaliła wysygnować do dyspozycji p. Zimniaka kwotę zł 200. P. Zimniak ofiarował sumę tę na fundusz bibliotek ruchomych dla wsi. Po skończonym posiedzeniu członkowie Rady i Zarządu wraz ze starostą Gąssowskim i burmistrzem posłem Zadurskim zegnali p. dyr. Zimniaka w lokalu Resursy Polskiej.

— Komunikacja Lida—Zdziesięciu wznowiona. Lidzka spółka autobusowa 3 km. uruchomiła po dwumiesięcznej przerwie komunikację autobusową na linii Lida—Zdziesięciu przez Bielę. Autobus odchodzi z Lidy o g. 19.30 raz dziennie. W najbliższym czasie projektowane są jeszcze dodatkowe linie autobusowe na tym szlaku.

— PIĘĆ LAT WIĘZIENIA ZA POBICIE.
W dniu 3 marca w Sądzie Okręgowym w Lidzie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Wojsnisowi, mieszkańcowi wsi Piroganie pow. lidzkiego, oskarżonemu o to, że w dniu 25 października ubiegłego roku w czasie powstałej kłótni uderzył Adolfa Furmana ostrzem siekiery w głowę — powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Podczas przedawnienia zbadano 10 świadków.

Sąd skazał S. Wojsnisia na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Bronił adw. Andrzejew z Wilna.

Zmiana lokalu. Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie zmieniła lokal i mieści się obecnie przy ul. Suwalskiej Nr. 93 w nowym gmachu p. Sodki.

NIĘŚWIESKA

— Zrzeszenie pow. Zw. Pracy Obywat. Kółka w Nięświeżu zorganizowało w dn. 2 marca br. loterię fantową. Dochód w kwocie ponad 200 zł przeznaczono na dożywianie ubogiej dźwiaty.

— Polski Biały Krzyż w Nięświeżu zorganizował imprezę dochodową, z której uzyskano 275 zł. Pieniądże te oddano na cele oświatowe żołnierz miejscowego garnizonu.

— Staraniem zarządu Koła Młodej Wsi w Czanowiczach i pow. instr. KGW Sobotowej przeprowadzony został kurs kroju i szycia dla członków koła. Kurs trwał 2 miesiące i ukończyło go 14 nięświań. Każda uczestniczka kursu wpłaciła za cały okres nauki 5 zł resztę należności pokryła Wileńska Izba Rolnicza. Kierowniczką kursu była Apolonia Szczęsnowiczówna. Na zakończenie kursu odbyła się wystawa prac, popisy ludowe, wspólna herbata i wreszcie zabawa taneczna. Kilka delegacji zwróciło się do kierowniczki kursu z prośbą o przeprowadzenie na ich terenach podobnych szkoleń z zakresu krawiectwa i kroju.

Włamanie do gimnazjum i szkoły powsz. w Oszmianie

W nocy z 1 na 2 bm. nieujawnieni na razie sprawcy za pomocą oderwanego łucika dostali się do lokalu gimnazjum państwowego w Oszmianie, gdzie splądrowali kancelarię, połamali zamki, lecz nie zabierając wyszli. Następnie za pomocą wyjęcia szyby dostali się do drugiego budynku tegoż gimnazjum, skąd zabrali jedno kowadełko, młotek i obcęgi, ogólnej wartości 20 zł. Ponadto z sali jadalnej

zabrali około 50 paczków.

Też w nocy ci sami sprawcy dostali się do lokalu szkoły powszechnej, gdzie za pomocą dłuta otworzyli szuflady biurka, skąd zabrali 52 zł. Charakterystycznym jest fakt, że pomimo tego, iż w gimnazjum i w szkole powszechnej znajdowały się cenne przedmioty, jak dywany, przybory ślusarskie, diamenty do cięcia szkła itp., złodzieje przedmiotów tych nie ruszyli.

— W miast. Zaostrowiecu w pow. nięświejskim oddział Zw. Strzel. zorganizował karnewałowy bal strzelecki. Zabawa obfitowała w moc niespodzianek. Pokazany dochód przeznaczono na cele oświatowe.

— Fatalne skutki bójk. Antonowicz Włodzimierz, zam. w Klecku powiadomił posterunek policji, że w czasie przebiegu na terenie mieszkaniowym Olga Antonowiczowa, żona Aleksandra Antonowicza, uderzyła jego żonę, która padając poroniła.

— Katolickie Stow. Młodz. w Koryelnie, gm. horodziejskiej zorganizowało zabawę taneczną. Uzyskany dochód w kwocie 148 36 złotych w całości przeznaczono na budowę kościoła w Horodzieju.

— Biuro Ogólnego Cechu Rzemiosła Chrześcijańskiego mieści się w Nięświeżu przy ul. Piłsudskiego 22 i czynne jest w godz. od 18—20.

WILEJSKA

— Gromady nabywają sprzęt rolniczy. W Polanach i Świnie rady gromadzkie uchwaliły nabyć po jednym młynku do czyszczenia zboża. Pieniądże w wysokości 200 zł mają być zebrane drogą dobrowolnego opodatkowania się.

W. R.

— Wystawa strzelecka. W związku z dorocznym turniejem świetlicowym odbędzie się w Wilejce 11, 12 i 13 marca wystawa prac wykonanych przez strzelców na przestrzeni ostatniego roku. Ekspozycja zostanie wystawiona w sali OMP, gdzie również można będzie oglądać wyroby koszykarskie.

Strzelcy przywiozły takie przedmioty jak rzeźby, rysunki, makalki, kilimy, obrazy, ramki, pajaki, narty własnej produkcji, laski, kaselki, naczyńia kuchenne, sprzęt domowy, narzędzia rolnicze itp.

W. R.

— Drzewka dla szkół Marszałkowskich. W odpowiedzi na apel inspektora szkolnego obwodu wilejskiego 20 firm ogrodniczych z różnych stron Polski przesało bezpłatnie drzewka owocowe, krzewy, byliny kwiatowe i nasiona, przeznaczonych na zagospodarowanie 19 nowowbudowanych szkół Marszałka Piłsudskiego.

— Trzy bilety dookoła Polski jako nagrody. W związku ze strzeleckim „turniejem” pracy świetlicowej w dn. 11, 12 i 13 marca, wydział powiatowy ufundował jako nagrody 3 bilety dookoła Polski. Bilety te pozwolą trzem członkom zwyciężskich zespołów zwiedzić bezpłatnie cały kraj.

POSTAWSKA

— Jak pracuje Koło M. P. C. K. przy szkole powsz. w Słobdzie Żońniańskiej? Koło PCK w Słobdzie Żońniańskiej powstało na początku r. szk. 1937-38. Liczy obecnie członków 50. Za hasło w swej pracy obrało „Miłuj bliźniego”. Każdy członek stara się co dzień o spełnienie dobrego uczynku.

Członkowie koła szerzą zasady higieny na terenie szkoły i domu. Urządzą konkursy czystości. Na zebraniach tygodniowych członkowie sami wygłaszają pogadanki z dziedziny higieny i in. zadań PCK.

Koło prowadzi fryzjernię, z której dochód przeznaczają na swe potrzeby. Aby zasilić kasę koła, dziewczęta robiły rękawiczki, chusteczki, kołnierzyki. Chłopcy robili niołty i wycieraczki. 3 pary rękawic oddano biednym dzieciom na gwiazdkę. 3 pary rękawic sprzedano.

Z Komisji Okręgowej w Wilnie otrzymało koło bezpłatny komplet higieniczny, co zachęciło członków do dalszej pracy.

W zimie koło otoczyło opieką ptaki. Farmiki chłopcy zrobili sami.

22 stycznia br. koło urządziło „opłatek” z herbatką i zabawą taneczną dla członków. Obecnych było 103 osoby.

Koło zorganizowało Kółka Samopomocy w nauce.

W dniu 19.II członkowie koła odegrali sztukę p. t. „Czarodziejska fujarka”. Dochód w sumie 20.60 zł przeznaczono na apteczkę.

W szkole urządził oddzielny „Kącik Czerwonego Krzyża”.

Obecnie prowadzony jest przez opiekunkę koła kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej.

II. S.

Kino „APOLLO” w Baranowiczach

wyświetla polski film historyczny

Ułan księcia Józefa

W rolach głównych:
Smosarska i Brodniewicz

NASIONA

warzywne, kwiatowe i gospodarskie

z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania

poleca
EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION
Lwów, ul. Rutowskiego 3

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

Rzadka uczciwość

W dn. 1. III. 38 r., o godzinie 19.15 funkcjonariusz Urzędu Pocztowego w Janowie k. Pińska, Piotr Laskowski wioząc ładunek pocztowy do stacji kolejowej w odległości o 3 km, zgubił worek pocztowy z zawartością 11,090 zł i różną korespondencją wartościową. Worek z pieniędzmi znalazł przejeżdżając w tym czasie furmanką Jan Ustianczuk, lat 62 prawosławny rolnik, właściciel 6 ha ziemi, mieszkający wsi Rudzki, gm. Brodnica, pow. pińskiego i zabrał go do domu. Po stwierdzeniu, że jest on właścicielem Urzędu Po-

cztowego w Janowie, w dn. 2. III. 38 r. dostarczył worek do posterunku Policji Państwowej w Janowie z całą zawartością.

Ustianczuk jest człowiekiem biednym. Ma na swym utrzymaniu umysłowo chorą żonę, którą leczy od dłuższego czasu oraz dwoje dzieci.

Choroba żony pochłonęła wszystkie oszczędności tak, że zmuszony był prosić o pomoc Zarząd Gminy w Brodnicy. Uczciwość tego biedaka tym bardziej więc zasługuje na podkreślenie.

Powódź w Kalifornii



Wskutek niestannych deszczów, nawiedziła północną Kalifornię klęska powodzi. Na zdjęciu ulice miasta Watsonville, zalane wodą wylanych rzek, zasilonych strumieniami deszczu.

Niezwykły proces b. zawiadowcy stacji kol. w Nowogrodzku

Sąd Okr. w Nowogrodzku pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Połowińskiego rozpatrywał w ub. środę sprawę Karola Stephana, urzędnika Dyr. Kolei w Wilnie, który oskarżony został z art. 287 (poświadczanie okoliczności niezgodnej z prawdą w celach nie bezinteresownych) i art. 132 (obraza urzędnika).

Sprawa była dość ciekawa i niezwykła, szczególnie, gdy chodzi o pierwszy punkt oskarżenia.

Poborca skarbowy Szulc otrzymał nakaz dokonania osobistej rewizji na osobie Gutela Berkowskiego, znanego w Nowogrodzku prywatnego ekspedytora i właściciela kamienicy. 9 kwietnia 1937 r. sekwestrator porozumiał się z policją i w towarzystwie przodownika P. P. wpadł za Berkowskim do biura zawiadowcy stacji w Nowogrodzku w chwili, gdy Berkowski wykladał w kieszeni na biurko pieniądze, przeznaczone rzekomo na wykupienie przesyłek. Pieniądże te zostały przez poborcę Szulca zaskeswrowane z pozostałą gotówką, znajdującą w kieszeniach Berkowskiego w sumie 211 zł. Po odliczeniu sobie 172 zł 35 gr sekwestrator odczytał nakaz dokonania rewizji, a pozostałe pieniądze zwrócił Berkowskiemu. W tym czasie zawiadowca stacji Karol Stephan wyszedł odprawić pociąg i, jak twierdzi, w ogóle był bardzo zajęty, tak, że nie zorientował się od razu po co przyszedł policjant i co to za pan, który położył rękę na pieniądzach. Po tej „operacji” Berkowski oznajmił zawiadowcy, że były to pieniądze jego klientów, przeznaczone częściowo na wykupienie frachtów, częściowo zaś na pokrycie prywatnego kredytu i że za te pieniądze czyni odpowiedzialnym p. Stephana. Zagroził przy tym skargą do Dyrekcji Kolei. Zawiadowca stacji porozumiał się wówczas z emerytowanym rzędcą Żdarskim i naczelni-

kiem wydz. V Izby Skarb. Sikorskim, który poradził mu zwrócić się do Dyr. Izby Skarbowej. Stephan poszedł osobiście i oświadczył, że zaskeswrowane pieniądze są własnością Dyrekcji Kolei i że podobna rewizja w biurze przy biurku zawiadowcy stacji nie leży w interesie Kolei, może natomiast ułatwić ściąganie należności w innej formie. Dyrektor Izby Skarbowej zażądał złożenia pretensji na piśmie. Pieniądzy jednakże nie zwrócił, polecając jedynie swoim podwładnym po uchyleniu sekwestratora, by na przyszłość od razu informował kim jest i w jakim celu przyszedł. Izba Skarbowia sięgnęła na tym, że pieniądze te są prywatną własnością Berkowskiego i że sekwestr jest prawomocny. W związku z tym przeciwko Stephanowi wdrożone zostało przez Dyrekcję Kolei dochodzenie, przy czym podstawowym zarzutem było, że Stephan bezprawnie i kłamliwie poinformował Izbę Skarbową, bo pieniądze nie były jeszcze przyjęte od Berkowskiego i że Berkowski w ogóle w tym dniu nie miał do wykupienia listu przewozowego na wspomnianą sumę. W rezultacie sprawę przekazano prokuratorowi.

W toku rozprawy sądowej okazało się, że jest fizyczną niemożliwością stwierdzić i udowodnić czy i na jaką sumę Berkowski miał wykupić w owym dniu przesyłki towarowe, bo jako ekspedytor odbierał towar nie tylko na swoje nazwisko i nie tylko w dniu wykupienia, lecz opłacał często należność za poprzednie już zebrane przesyłki, gdyż korzystał z krótkiego prywatnego kredytu. Wprawdzie świadkowie oskarżenia, urzędnicy Dyrekcji Kolei: Worobiov i Śmietanko wysuwali poszlaki winy oskarżonego, przy czym Śmietanko wciąż podkreślał, że tego dnia nie było dla Berkowskiego żadnej przesyłki na wspomnianą kwotę, a więc Stephan bez-

prawnie ingerował w Izbie Skarbowej, jednakże na szereg kategoriicznych pytań oskarżonego co do różnych okoliczności sprawy nie mógł dać konkretnej odpowiedzi. Oskarżony wyjaśnił przy tym, że Śmietanko prowadził przeciwko niemu kilka dochodzeń i wszystkie zostały umorzono. W sprawie powyższej informował Śmietankę wkrótce po wypadku, jednakże Śmietanko nie zwrócił wówczas żadnej uwagi i dopiero po przeniesieniu oskarżonego do Wilna wszczął przeciwko niemu dochodzenie. Prosił o uniewinnienie. Bronił go adw. Kowalski, zaznaczając w końcowym przemówieniu, że Stephan jest por. rezerwy, kawalerem Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, brał udział w powstaniach na Śląsku i chociaż wychowywał w duchu niemieckim wiele przystąpił się sprawie Polskiej.

W wyniku rozprawy Sąd uniewinnił Karola Stephana, nie dopatrując się dostatecznych dowodów winy.

Jednocześnie z tą sprawą rozpatrywany był drugi punkt oskarżenia o obrazę urzędnika Dyrekcji Aleksandra Worobio-wa, którego oskarżony nazwał kacapem.

Olózł 21. VI. 1937 r. asesor Worobiov przyjechał do Nowogrodzka w celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie niedosłej wycieczki szkolnej do Lubczy, oskarżony poirytowany, że na tę okoliczność bada go już trzeci urzędnik i to w dodatku młodszy rangą odmówił w pewnym momencie wyjaśnić, oświadczył: „Wobec kacapa nie będę dawał wyjaśnień”.

Oskarżony tłumaczył się tym, że nie miał zamiaru obrazić Worobio-wa i nie wiedział co to oznacza kacap.

Za obrazę urzędnika Sąd skazał Stephana na 3 miesiące aresztu.

K.

Wzorowy Lapończyk



Na zdjęciu — oryginalny typ mieszkańca Laponii, który za wzorową hodowlę reniferów, będących w tym kraju zwierzętami pociągowymi, został odznaczony wysokim orderem szwedzkim.

Prywatne Koedukacyjne Kursy Kierowców Samochodowych Związku Strzeleckiego Powiatu Lida

rozpoczynają się w dniu 7 marca b.r.
o godz. 18-ej.

Wykłady teoretyczne codziennie
prócz niedziel i świąt w lokalu przy
ul. 3-go Maja 32, o godz. 18—20.
Zapisy i Informacje tamże.

Listy gończe

za defraudantem z Dyrekcji
Lasów Państw.

Sędzia okręgowy śledczy 14 rejonu
w Warszawie postanowieniem z dnia 24.II.
38 r. rozesał listy gończe za Janem Kam-
niewym, synem Adama i Katarzyny z Cią-
głowskich, ur. 30.VII. 1902 r. w Kielcach,
byłym urzędnikiem Dyrekcji Lasów Pań-
stwowych w Warszawie, oskarżonym o de-
fraudację kilkudziesięciu tysięcy złotych.
Rysopis Kamniewa: wzrost średni, c.
blondyn, twarz owalna, włosy czesane do
góry.

Kamniew może znajdować się w to-
warzystwie 13-letniej swej córki.

Kto by wiedział o miejscu pobytu Kam-
niewa, proszony jest o powiadomienie
najbliższego posterunku policji.

W długie zimowe wieczory książki z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne
literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

2.500 dzieci przybędzie szkołom wileńskim z nowym rokiem

Według dokonanych obecnie obliczeń, z nowym rokiem szkolnym do pierwszych klas szkół powszechnych w Wilnie przybędzie 2500 dzieci, wobec czego w szkołach wileńskich znajdzie się ogółem około 23000 dzieci.

Staje się więc coraz bardziej aktualną i palącą sprawa lokalii szkolnych. Zarząd Miejski przyjął za zasadę budowę co roku nowego gmachu szkolnego, w praktyce jednak budowa niektórych gmachów trwa po kilka lat.

Dla ilustracji warto przytoczyć, że szkół utrzymywanych obecnie przez miasto jest w Wilnie 46, z czego w budynkach własnych mieści się tylko 14 szkół. Na opłatę komornego za lokale szkolne Magistrat wydaje 162.000 zł rocznie.

Pierwszorządny

Hotel „Sokołowski“

Wilno, Nimięcka 1, tel. 12-25 i 26-59

Wykwintne pokoje z telefonami. Ceny przystępne.

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel EUROPEJSKI

„Tydzień walki z pornografią“

Sodalicia Marińska Akademików i Liga Odrodzenia Moralnego organizuje w dniach od 6 do 12 marca 1938 r. „Tydzień walki z pornografią”. Podajemy program na niedzielę 6 marca:

Godz. 9. — Nabożeństwo w kościele św. Jana celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza z kazaniem ks. dr K. Kucharskiego.

Godz. 10. — Uroczyste zebranie Sodalicii Marińskiej Akademików w Auli USB z referatem: „Konieczność i metody walki z pornografią”.

Godz. 11.15 — 11.25. — Odczyt ks. dr K. Kucharskiego w Polskim Radio.

Godz. 12.30. — „Walka z pornografią” — odczyt prof. A. Narwojsza na uroczystym zebraniu Akcji Katolickiej w Sali Misyjnej, ul. Św. Anny 13.

Na powyższe zebranie wstęp wolny i bezpłatny.

Zamach samobójczy studentki

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Plockiej 3 zastrzeliła się ocalała 20-letnia Katarzyna Kuśnierzówna, studentka USB.

Pogotowie ratunkowe przewiozło młodą desperatkę w stanie groźnym do szpitala św. Jakuba.

Przyczyna zamachu samobójczego nie została jeszcze ustalona. [c]

KRONIKA WILEŃSKA

Przepowiednia pogody wg PIM'a na 5.III.38.
Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, na wschodzie gźdzeniemie opad. Wzrost ciśnienia wskutek lekkich mgieł. Podstawa chmur około 200 m. Wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysokiego (Wielka 8).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— 1.300.000 zł na kulturę i oświatę.

Na budżetowym posiedzeniu radzieckiej Komisji Kulturalno-Oświatowej uchwalony został preliminarz budżetowy w dziedzinie kultury i oświaty. Na cel ten władze miejskie prelinowały sumę 1.300.000 zł. Do sumy tej wliczone zostały również wydatki na budowę nowego gmachu szkolnego oraz na dożywianie biednych dzieci w szkołach powszechnych.

Globalna suma nowego preliminarza budżetowego miasta, łącznie z budżetem inwestycyjnym, wyniesie około 10 milionów zł.

Wydatki na dożywianie dzieci i kolonie letnie. W nowym roku budżetowym Magistrat na dożywianie biednej działki szkolnej przeznaczył 83.820 zł.

36.983 zł przeznaczono na urządzenie kolonii i półkolonii letnich dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych.

Na doksztalcanie poborowych. Do nowego budżetu wstawiona została suma 800 zł.

Dla biblioteki im. Tomazsa Zana nowy budżet przewiduje subwencję w wysokości 1,200 zł.

PRASOWA.

Konfiskata jednolnówki litewskiej. Na mocy decyzji władz administracyjnych skonfiskowany został wczoraj nakład litewskiej jednolnówki „Partenges” z dnia 4 bm. za wydrukowanie artykułu p. t. „Dotychczas niewyjaśniona sprawa”.

SPRAWY SZKOLNE.

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy uzupełniające na kurs starszy będą przyjmowane od 4—12 marca w lokalu gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

AKADEMICKA

Walne zebranie sprawozdawcze wyborcze Akademickiego Koła Rozwoju Ziemi Wschodnich odbędzie się w niedzielę 6 marca 1938 roku o godz. 15 w pierwszym, a o godz. 15.30 w drugim terminie w lokalu Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33—2 (na przeciw kina Helios).

WOJSKOWA

Zastępcza służba wojskowa. 4 kwiecień nastąpi powołanie do odbycia zastępczej służby wojskowej poborowych roczników 1912, 13, 14, 15 i 16 oraz tych poborowych rocznika 1911, którzy stawałi do poboru po roku 1932.

Jak wiadomo, obowiązek zastępczej służby wojskowej rozciga się na tych, którzy podczas przeglądu uznani zostali przez Komisję Poborową za niezdolnych do służby wojskowej, względnie zaliczeni zostali do nadkontyngentu.

GOSPODARCZA.

O kcesje tytoniowe. Jak już donosiliśmy, wśród Żydów na Wileńszczyźnie panuje wielkie rozgorczenie z powodu nieodnawiania koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Jeżeli chodzi o teren Wileńszczyzny, to, jak obliczają żyd. związki kupieckie, około 90 proc. Żydów nie otrzymało dalszych koncesyj. W związku z tym przedstawiciele drobnych kupców interweniowali u władz. Delegaci oświadczyli, że w najbliższym czasie ma przybyć na Wileńszczyznę specjalny inspektor Monopolu Tytoniowego, który na miejscu zorientuje się w sytuacji i będzie mógł w niektórych wypadkach odnowić koncesje.

ZEBRANIA I ODCZYTY

K. H. Rosowowski, największy współczesny dramaturg polski — to temat prelekcji ks. dra M. Klepacza, prof. USB. urządzonej staraniem S. K. M. A. „Odrodzenie” w Auli Kolumnowej Uniwersytetu, w sobotę 5 bm., o godz. 18.30. Recytacje utworów niedawno zmarłego poety w artystycznym opracowaniu. Wstęp 50 i 30 gr.

P. Halina Siemienińska wygłosi odczyt dziś (w sobotę) pt. „Sprawy kobiece w Lidzie Narodów”, o godz. 6.30 w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 m. 3.

Ze względu na osobę prelegentki — czynnej uczestniczki wielu kongresów międzynarodowych, poświęconych aktualnym i ważnym sprawom społecznym — odczyt budzi

Czy Wilno zostanie bez chleba?

Pikiety przed piekarniami. Najście na piekarnię. Aresztowania wśród robotników.

Na innym miejscu donosimy o strajku piekarzy w Wilnie. Zairg jest dość poważny. W ciągu dnia wczorajszego zanołowano w mieście kilka starć pomiędzy strajkującymi, a piekarzami, którzy przy pomocy famistraków, wypiekają chleb.

Od samego rana w pobliżu piekarni dyżurowali strajkujący robotnicy. Zanołowano również najście na piekarnię Gofun ga przy ul. Subocz.

Jak wynika z meldunku, złożonego w policji przez właściciela zakładu do piekarni jego wargnęło około 10 strajkujących robotników, którzy zdemolowali urządzenie, zniszczyli ciasto oraz pobili go.

W wyniku dochodzenia policja zatrzymała kilku robotników. [c]

WYBICIE SZYB.

Wczoraj młodzi ludzie, wracający z „Kaziuka” wybili kilka szyb w piekarni Zołli Hrodzičzyńskiej przy ul. 3-go Maja, wartości koło 100 zł.

Za „pogromcami” szyb niezwłocznie wszczęło pościg. Zbiegli oni jednak w kierunku Góry Boufałowej

Dochodzenie wykazało, że wybicia szyb dopuścili się strajkujący robotnicy. Po za tym zanołowano w jednym wypadku oblanie pieczywa spirytusem skażonym. [c].

RADIO

SOBOTA, dn. 5. III. 1938 r.

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa.

11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — Wariacje symfoniczne; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prow.; 13,05 — Mała skrzynekka — prowadzi ciocia Hala; 13,20 — Radziej słyszane instrumenty solo we; 14,00 — Nowości muzyki lekkiej; 14,25 „Iza w niebie” — fantazja J. I. Kraszewskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — Przerwa.

15,30 — Wiad. gospod.; 15,45 — Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krakach”; 16,15 — Eugene Samuel Holeman: Dziewczyna w oknie; 16,50 Pogadanka; 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy, kanonie wygłosił ks. prałat dr. T. Jachimowski; 17,50 — Nasz program; 18,00 — Wiad. sport. 18,10 — „Skorbuciany jadą na kermasz ka żukowy” — pogadanka Jana Hopki; 18,20 — Recital wionocelowy Arnolda Roelzera; 18,50 — Program na niedzielę; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Koncert rozrywkowy; 20,45 — W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka; 21,45 — „W kółko Maciej” skecz; 22,00 — Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 22,50 — Ostatnie wiadom.; 23,00 — Muzyka; 23,30 — Zakończenie.

NIEDZIELA, DNIA 6. III. 1938 r.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń; 8,05 — Dzieńnik Por.; 8,15 — Gazetka rolnicza; 8,30 — Informacje dla Ziemi Pn. Wschodnich; 8,40 — Muzyka; 9,00 — Transmisja nabożeństwa; 10,30 — Francuska muzyka kości.; 11,25 — „Ziemia sądecka w pieśni” — audycja; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — W świetle ramy — felieton Kazimierza Leczyckiego; 13,10 — „Dwa pochody” — fragment powieści St. A. Muellera; p. t. „Henryk Flis”; 13,30 — Muzyka obiadowa; 14,45 — Audycja dla wsi; 15,40 Audycja życzliwa dla dzieci; 16,00 — „Pieśni poddasza” — kurant staroświecki; 16,32 — 900.000 abonent Polskiego Radia przed mikrofonem; 16,40 — „Anielica i życie” — powieść mówiona H. Boguszewskiej; 16,55 — Przerwa; 17,00 — Koncert świątowy z Australii; 17,30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 19,35 — „Babska rewolucja w Korkożykach” — wiazorynka; 20,30 — Program na poniedziałek; 20,35 — Wil. wiad. sport.; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dzieńnik wieczorny; 21,00 — Wiad. sport.; 21,15 — „Ta-joj — Kule zza płotu” — wesoła audycja; 22,00 — Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki; 22,20 — Recital skrzypcowy Roberta Soutensa; 22,50 — Reportaż z Zjazdu Polaków w Berlinie; ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 — Koncert życzliwy; 23,30 — Zakończenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES“

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Bawił się z okazj „Kaziuka”, na cudzy rachunek

Wiadomo, że na „Kaziuka” czekał nie tylko miłośnicy chrupiących obwarzanków smorgońskich. M. in. spodziewał się wczoraj dobrego dnia dorożkarz Wiktor Gizo, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 156. Wyjechał na miasto pełen różowych nadziei i wkrótce istotnie uzyskał klienta „pierwszej klasy”. Obiecał 20 zł i kazał się wozić po całym mieście.

Nazywam się Chwalibów Mikołaj, pochodzą z gminy dziśnieńskiej i chcę zapoznać Wilno — mówił do uszcześliwionego dorożkarza.

Po długim kursie dorożkarz zawiózł Chwałiboga do kawiarni „Paryżanka” przy ul. Antokolskiej 115, gdzie przybyłszy bawił się b. wesoło, co w przeliczeniu na cyfry, wyniosło coś około 70 zł. Tutaj jednak nastąpił nieprzyjemny epilog zabawy.

Jak się okazało, Mikołaj Chwałibów nie posiadał przy sobie ani grosza pieniędzy. Policja spięła protokół. [c]

KRONIKA POLESKA

— Z życia OZN na Polesiu. Na „centralny kurs prelegentów” organizowanych przez Centralę OZN w Warszawie, dla przedstawicieli wszystkich Okręgów wyjeżdżają z Okr. Poleskiego OZN pp. major Walszewski Feliks, Jędrzychowski Tadeusz obaj z Brześcia n. B. oraz p. Lubowski Józef z Pińska.

Kurs ten rozpocznie się w dn. 5 bm. i będzie trwał cały tydzień.

W najbliższym czasie odbędą się podobne kursy na szczeblu wojewódzkim we wszystkich okręgach.

Staraniem OZN w Libiszczycach, pow. kosowskiego, został zorganizowany trzy miesięczny kurs rolniczo-hodowlany, który cieszył się dużym zainteresowaniem ludności. W tej samej wsi oraz w Chałupkach, Ozierach i Borkach odbyły się przedkursy kroju i szycia oraz kursy gotowania urządzone przez Koło Gosuodny Wieleńskich.

W Poleskiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie Komisji Melioracyjno-Łąkarskiej z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojew. Poleskiego. Na posiedzeniu omówiono szczegółowo sprawę Fermi Łąkarskiej w Staniewiczach oraz opłacalności łąkarstwa na Polesiu. Ponadto rozpatrywane były zasady melioracji Polesia. Ustalono, że meliorowane będą większe obiekty, wynoszące po kilka tysięcy ha.

Rolnicy na szkoły. Wieleńszczyzna, w związku z budową szkoły im. Marszałka Piłsudskiego opodatkowała się po 50 gr od 1 ha oraz zobowiązała się dostarczyć do budowy potrzebną ilość furmanek dla zawiezienia materiału.

Wieleńszczyzna opodatkowała się po 1,50 zł od 1 ha i ofiarowała bezpłatną robotnicę.

Nowy cech rzemieślniczy w Dawidgródku. W Dawidgródku odbyło się konspiracyjne zebranie nowego cechu rzemieślników szewców w obecności burmistrza miasta p. Staszewicza i delegata Izby Rzemieślniczej.

Na starszego cechu wybrano p. Pawła Dżisia, a członków Zarządu pp. Lunskiego Pawła, Kecko Pawła i Szepeczko Andrzeja. W wolnych wnioskach omówiono sprawę zawarcia umowy między mistrzami uczniami i czeladnikami, sprawę zarejestrowania uczni i czeladników. Ponadto postanowiono przyjąć z pomocą członkom cechu przy uzyskaniu kart rzemieślniczych lub świadectw czeladniczych.

Sprawy gospodarcze pow. brzeskiego. W Brześciu n. Bugiem odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze Rady Powiatowej, na którym po odczytaniu sprawozdania uchwalono budżet i plan pracy na r. bież.

Jak wynika ze sprawozdania Wyzd. Pow. w ub. roku skanalizowano szpital powiatowy w Kamieńcu Litewskim, wybudowany na terenie gmin 3 studnie artyzyczne, most przez Muchawiec pod Szpanowicami. Ponadto powołany Komitet przystąpił do odbudowy spalonej wsi Dmitrowicze.

W roku bież. przewidziana jest dalsza rozbudowa szpitala powiatowego w Kamieńcu Litewskim, budowa lecznicy weterynaryjnej oraz wzorowej szkoły kucia koni w Brześciu n. B., zaś w dziale drogowym dalsza budowa drogi Kamieniec — Białowieża i budowa mostu przez rzekę Lesną pod Wisztycami. W dziale popierania rolnictwa postanowiono zaangażować 15 instruktorów, po 1 na każdą gminę. Na uwagę zasługuje również uwzględnienie w budżecie kredytu na popieranie rzemiosła chałupniczego na wsi. Wreszcie Rada postanowiła udzielić PBR gwarancje

na sumę 25.000 zł na zmechanizowanie śpichrza zbożowego w Łyszczach, który jest jednym z najpoważniejszych punktów obrotu zbożem na Polesiu, oraz przyznała gminom budującym szkoły-pomniki kredytu w wysokości 5.000 zł.

Na zakończenie uchwalono 2 dodatkowe budżety na rok 1937/38 oraz budżet Wydziału Powiatowego w wysokości 450.000 zł.

Dzieci poleskie na FON. Dzieci szkolne we wsi Wólka Radosiecka, pow. drohicznego urządziły w swej wiosce przedstawienie pt. „Kazio leniuszek”. Dochód z tego przedstawienia w sumie 5.10 zł przeznaczony na FON składając tę kwotę na ręce kierownika szkoły w Kozłowiczach.

Sprawa domu społecznego w Kamieniu Koszyrskim, o którym już pisaaliśmy, staje się coraz bardziej aktualna, karmawał upłynął pod znakiem zabawy na ten cel. W akcji tej biorą udział wszystkie gminy pow. koszyrskiego. M. in. w Chocieszowie z inicjatywy Oddziału ZP OK odbyła się loteria fantowa dochód, z której przeznaczono na dom społeczny. Podkreślić należy również udział osób prywatnych, który ostatnio zaznaczył się ofiarą złożoną przez p. Malużkiewicza z Burak, gm. Chocieszów w kwocie 1.000 zł gotówką i 750 zł w drzewie budowlanym.

SPRAWY ZUCHWAŁYCH NAPADÓW RABUNKOWYCH W RĘKACH POLICJI. Policja ujęła zuchwałych sprawców napadu rabunkowego na dom Mikołaja Jaworskiego i Bazylego Truszkii na terenie pow. stołńskiego. Zatrzymano Bazyla Bondarczuka przynajmniej do udziału w napadach, wydając wspólnikowi braci swych Adama i Bazylego oraz Bazylego Jazubca. Jak ustalono, zuchwała ta banda dokonała już 2 napady rabunkowe na terenie powiatu.

DZIKA ZEMSTA. Mieszki wsi Zarzeczce, pow. koszyrskiego, Sergiusz Jaszewicz po wygaśnięciu umowy dzierżawnej na ziemi z Szymonem Ołasiukiem, oddał dzierżawę Ołasiukowi Dorofejowi. Syn b. dzierżawcy Afanasz poczuł się pokrzywdzony przez nowego najemcę i uflu dniał mu przygotowawcze roboty rolne, usuwając przywożony nawóz. Następnie, w towarzystwie Justyny Ołasiuk, uzbrowił się w widły i grabie, napadł na swego wroga w polu i w czasie bójkii zadał mu widłami śmiertelny cios w głowę.

Sprawa o zabójstwo odbyła się onegad przed pińskim Sądem Okręgowym na wyjazdowej sesji w Kamieniu Koszyrskim. Zabójca został skazany na 3 lata więzienia, Justyna uniewinniona.

Łagodny wymiar kary sąd uzasadnił okolicznością, że oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia.

1 ROK ZA DOKONANIE GWAŁTU. Mieszki wsi Kłetyck, pow. koszyrskiego Paweł Baszczuk, w czasie, gdy Maria Dmitrucz była sama w mieszkaniu, dokonał i a niej gwałtu. Przed odejściem zagroził zemstą w wypadku skargi.

Dziewczyna jednak przynajmniej do rodzicom i Baszczuka aresztowano. Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok więzienia.

ZA 45 ZŁOTYCH — 6 MIESIĘCY. Poberca Urzędu Skarbowego w Kamieniu Koszyrskim Stanisław Cywiński zainkasował u mieszka. wsi. Wojehoszcze, pow. koszyrskiego tytułem należności podatkowych 51 zł 41 gr. Z sumy tej wydał na własne potrzeby 45 zł 55 gr wskutek czego został postawiony w stan oskarżenia za defraudację pieniędzy podatkowych. Sąd Okręgowy skazał Cywińskiego na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 3 lat.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś w sobotę 5 marca o godz. 8.15 odegrana zostanie po raz 17 pełna humoru i przeżabawnych sytuacji świetna współczesna komedia Fodora pt. „Mysz kościelna”. Ceny zwyczajne.

Jutro, w niedzielę dn. 6. III. o godz. 1.15 na przedstawienie popołudniowe dana będzie doskonała komedia W. Szekspira „Wiele hałasu o nic”. Ceny propagandowe.

Premiera. We wtorek, dnia 8 marca teatr na Pohulance daje nową premierę komedii E. Bourdet'a „Ostatnia nowość” w tłumaczeniu T. Boy-Zeleńskiego. W komedii tej wystąpi Stanisław Daczyński — artysta teatrów warszawskich.

TETR MUZYCZNY „LUTNIAH

Dziś o godz. 8.15 egzotyczna operetka F. Lehara „Kraina uśmiechu” z K. Dembowską.

Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni”. Jutro, o godz. 4 p. p. grana będzie po cenach niższych ciesząca się wielkim powodzeniem melodyjna operetka Strausa „Czar walec”.

Jutro o godz. 8.15 po raz trzeci grane będzie wielkie widowisko operetkowe Frimla „Rose-Marie” z Xenią Grey.

Teatr dla dzieci w Lutni. Jutro o godz. 12 w poł. grana będzie raz jeszcze czarodziejska baśń „Kapryśna królowa i zaczarowany król”.

Tylko tydzień dzieli nas od uroczystości obchodu jubileuszowego 35-lecia pracy scenicznej Mieczysława Dowmunt. Zarówno Jubilat, jak i Jego współpracownicy sceniczni składają starania aby uroczystość ta była nadzwyczaj wesoła i miła. Po raz pierwszy usłyszymy operę komiczną „Trzej muskietierowie” Verney'a.

— DIMITRY SMIRNOW odśpiewa szereg aryj operowych i romansów 8 hm. w sali h. Konserwatorium. Bilety od 5—7 w kasie (Kofiska 1).

KINA I FILMY

„LINIA MAGINOTA” — [Kino „Pan”].

Inwencja francuska wniosła do kine-matografii zupełnie nowe i — trzeba przyznać — bardzo „fotogeniczne” akcenty. Prawdziwie narodową lekkość przy jednoczesnej powadze traktowania tematu.

W „Linii Maginota” właśnie te dwa akcenty stwarzają efekty naprawdę b. silne. Poszczególne sceny opracowane są reżysersko i technicznie tak wspaniale, że widz, przejęty wrażeniem, nie stara się nawet odcyfrować kilku istotnych niedomówień, czy zaciemnień scenariusza (jak to było z tym kluczem od garażu i skąd w masce auta znalazł się rewolwer, dla czego szpieg nie został schwytyany podczas „wizyty” u kapitana, który przecież spodziewał się jego przyjścia, po co szpieg tam w ogóle chodził itd.).

Scenariusz w ogóle jest ogromnie dyskretny. Mimo, że dzieje się dużo, widać że akcja została świadomie zepchnięta na plan drugi i użyta tylko jako „unerwienie” fortyfikacji, jako pretekst do zarysowania bohaterkich postaci, do podkreślenia równomierności bohaterstwa bez względu na rodzaj służby i narodowość.

Jedyna występująca tu kobieta podporządkowuje się także tej tonacji i działa nie z pobudek erotycznych — a po prostu dla dobra swego kraju i brata. Całość potrafi przejąć widza. Doskonałe zdjęcia, świetna gra i dobre tempo składają się na film, który warto zobaczyć.

WĘGIEL

tonowo i w koszach
25 i 50 kg. netto
dostarcza do mieszkań

SILESIA

Piłsudskiego 12, tel. 26-27

Wiadomości radiowe

BELGIJSKA ARTYSTKA PRZED POLSKIM MIKROFONEM

W sobotę, dnia 5 marca o godz. 16.15 będą mieli radiostuchacze okazję usłyszenia utworu współczesnego kompozytora belgijskiego, Eugeniusza Samuela Holemana, pt. „Dziewczyna w oknie”. Kompozycję tę wykonają: orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga i jako solistka, Flora Moulert-Maas, artystka belgijska, która przyjechała do Warszawy zaproszona na koncert filharmoniczny i radiowy.

MAŁA SKRZYNECZKA.

Dzieci uwaga! Dzisiaj o godz. 13.05 „Ciocia Hala” omówi pozostałą i bieżącą korespondencję dzieci ze wsi.

SKORBUCYANI NA KAZIUKU.

Ciekawą pogadankę o tym, jak wieś Skorbucyani wybierała się na kiermasz Kaziuko-wy do Wilna, wygłosi Jan Hopko, dzisiaj o godz. 18.10.

Roztopione szkło wywołało pożar w hucie szklanej

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w tzw. „Hucie Kalwaryjskiej” przy ul. Targowej 3.

Pożar powstał wskutek pęknięcia jednego z kotłów, zawierających roztopioną masę szklaną.

Pożar rozszerzał się ze znaczną szybkością. Na miejsce wypadku wezwano straż ogarnową, która po dwugodzinnych wysiłkach pożar zlokalizowała.

Straty spowodowane pożarem nie zostały za razie obliczone. (c)

W. Rożnowski i I. Karaś

Baranowicze, Nowoogródzka 2, tel. 141
Radiodobrotliki P. Z. T. „ECHO”
3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki
baterijne. Na światowej wystawie w
Paryżu nagrodzone Złotym Medalem



PIERWSZE SYGNAŁY CZASU...

to rysy i zmarszczki na twarzy, powstałe wskutek zaniku włókien sprężystych, zwiotczenia i wysychania tkanki tłuszczowej. Skórę skłoną do wędnięcia nasycającie udelikatniającym kremem odżywczym Abarid, zapobiegającym tworzeniu się zmarszczek, rys i t. p. wad cery. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, na wyciągu lilij białej i miodzie, stanowi doskonałą odżywkę i ochronę dla skóry.

KREM ABARID PRZECIWI ZMARSZCZKOM

PAN Początek o godz. 2-ej.
Fascynujący film szpiegowski LINIA

MAGINOTA

Vera Korene i Victor Francen

Sonja Henie

królowa lodu, w swoim przebojowym filmie pt. „Książę X”

Przebojowa wystawa. Wspaniały balet rosyjski. 300 kozaków. Akcja filmu rozgrywa się w świecie dyplomatów, którzy decydują o losach wojny i pokoju. Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 2-ej.

KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ

WIELKI DRAMAT OBWICZAJOWO-SENSACYJNY

jest ostrzeżeniem tysięcy kobiet, przeznaczonych na sprzedaż przez handlarzy żywym towarem i wezwaniem do walki z hańbą XX wieku

Rewelacyjna obsada:

Maria BOGDA,
Jadzia Andrzejewska,
Nora Ney,
Tamara Wiszniewska,

Wysocka,
Bogusław Samborski,
Sfanisław Sielański,
Aleks. Żabczyński,

Junosza-Stępowski,
Adam Brodzisz,
Loda Halama
i wiele innych.



Nasz następny program:

Kino MARS

Dziś premiera. Początek seansów o godz. 12-ej.
Gigantyczny dramat ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy.
Walka Hiszpanii z Anglią o władzę na morzach.

Wyspa w płomieniach

Zamach na królową. Wyroki hiszpańskiej inkwizycji. Wspaniały kolorowy nadprogram.

HELIOS

Nienotowany dotąd sukces

Huragan

W rol. głównych: nowoczesna Venus DOROTHY LAMOUR, JOHN HALL i MARY ASTOR
Początek o godz. 2-ej. Dziś wszystkie honorowe bilety i ulgi nieważne.

Chrześcijańskie kino SWIATOWID

Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta wg. głośnej powieści Poli GOJAWICZYŃSKIEJ

DZIEWCZĘTA I NOWOLIPEK

W rol. gł. plejada gwiazd: Barszczewska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Cwiklińska i Stępowski i inni. Film ten to wycinek z prawdziwego życia pozabawionego obłudy i fałsu. Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 1-ej

OGNIKO

Dziś. Film naszych marzeń

Burzliwa młodość

Wielcy aktorzy w wielkim filmie: Wallace Beery, Lionel Barrymore, Cecylia Parker
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Handel i Przemysł

„FORTUNA”
fabryka cukrów i czekolady
Wilno, Metropolitana Nr. 5
Kupujemy skórki pomarańczowe. Sprzedajemy pierniki miodowe po zł 1.20 kg.

Gustowne wiosenne SUKNIE, PŁASZCZE, kciestiumy, bluzy — W. Nowicki, Wilno, Sado-wa 30. Wytworna galanteria, bielizna.

KARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych oraz nasiona inspektowe poleca W. WELEL, Wilno, Sadowa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

NASIONA, chemikalia do opryskiwania sadów i opryskiwacze poleca Centrala Zaopatrzenia Ogrodniczych, Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Kosztorysy, porady fachowe bezpłatnie

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KŁUCZY Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYROB. I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

L. W. W. KOPERNIKA 1

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przejmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MEL.

J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przejmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przejmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR

Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przejmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR

Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 177.

DR. MED.

A. Czerny
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ul. Teatralna 2-c, tel. 25-63. Przejm. od 4—7.

DOKTOR

Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przejmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

Numer akt: 87/38.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu Stanisław Sienkiewicz, mający kancelarię w Nieświeżu, ul. Albiańska Nr 24, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1938 r. o godz. 12 w maj. Janów, gm. snowskiej odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Konrada-Michała Terajewicza, składających się z 3 koni wyjazdowych, uprzęży parokonnej krakowskiej, półkarek, sanek, dubeltówki, fortepianu, otomany, szafy i kredensu oszycowanych na łączną sumę zł 3.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 22 lutego 1938 r.

Komornik St. Sienkiewicz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA

Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Kupno i sprzedaż

PIANINA, fortepiany nowe i okazjne od 275 zł sprzedaje na dogodnych warunkach N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramę).

NA POMORZU FOLWARK 114 ha z jeziorem rybnym, młynem turbinowym, polowaniem, własnym światłem elektrycznym, telefonem — bez długów — przy nowej kolei do Gdyni — za 160.000 zł sprzedam bez pośredników. Gackowska, Bydgoszcz, Mickiewicza 17.

OSRODEK MAJĄTKU MALUSZYCE gm. Bajca, pow. Nowogródek o powierzchni 99 ha sprzedaje się w drodze parcelacji. Gleba pszenno-buraczana. Szczegółowe informacje. Witold Zagiel-Bartoszewicz, Nowogródek, ul. Bazylińska 21.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Stółce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie niema urzędu po-
cztowego anł agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

